

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dziś: Telesfora i Emiljanny.
 Poniedziałek: Trzech Króli.
 Wtorek: Luejania i Teodora.
 Środa: Seweryna Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.
 Zachód " " 4 " 0.
 Długość dnia godzin " 7 " 49.
 Przybyło " " 0 " 11.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 59 w.
 Zachód " " 5 " 0 r.
 Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3.
 Dziś o godzinie 4-jej rano zimna 2 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska

Czwartek: Marcjanny Panny.
 Piątek: Agatona Pap. M.
 Sobota: Honoraty P.
 Niedziela: Arkadiusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Włastibora, jutro Bojomira.
Zgromadzenia: Kwartalne posiedzenie członków archikonfraterni literackiej. (Sala magistratu—11 rano.)—Ogólne zebranie akcjonariuszy Towarzystwa warszawskiej fabryki maszyn, narzędzi rolniczych i odlewów. (Biuro zarządu Towarzystwa, Czerniakowska 71—11 rano.)—Kwartalna sesja urzędu starszych zgromadzenia kowali. (Mieszkanie starszego, Królewska 23—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. 15—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.)—Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulka, hotel Europejski—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat 56—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.)—Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.—od 10-jej rano do 10-jej wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrykcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—4 po południu.)

Teatry: Dziś, z powodu wigilii świąt Bożego Narodzenia st. st., przedstawienia w teatrach będą zawieszane. Jutro: Wielki: „Pan Twardowski”; — Rozmaitości: „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu”, „Chateau Yquem” i „Kuzynki”; — Mały: „Influenza” i „Nerwy”. (7½ wieczorem.)

Lombard niemiecki: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 278 kop. 55. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skutecznie się od 9-jej rano do 2-jej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marii Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, z powodu przypadającej uroczystości Trzech króli, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszcę na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem, procesjami, oraz niesporami odprawione będzie w dniu jutrzejszym ku czczeniu przypadającej uroczystości Trzech króli w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek). W czasie nabożeństwa członkowie arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu przystąpią gremjalnie do komunji św.

80 lat Gladstonea.

W d. 29-ym grudnia Wiljam Ewart Gladstone, wielki mąż stanu angielski, najznakomitszy z żyjących polityków Wielkiej Brytanji, obchodził dzień swych 80-letnich urodzin. Zaczawszy od rodziny królewskiej, a skończywszy na najszerszych warstwach narodowych, składane mu było powinszowania i życzenia. Stronnictwo ministerjalne nawet, które tak zawzięta toczy z nim wojnę, połączyło się z tym powszechnym hołdem. Przyjaciele i przeciwnicy umiejają w Anglii ucieść wielkości narodowe...

Ze jest nią Gladstone, nikt nie wątpi—i wielkie reformy, których dokonał, potężne przewroty polityczne, które pod jego przewodnictwem i przy jego współdziałaniu uskutecznione zostały w ciągu ostatnich lat 50-ciu, są nazbyt znane, aby je potrzeba było przypominać. Stanowią one treść historii nowożytnej. Ale niepodobna nie przypomnieć, że pod jego egidą zostało przeprowadzone prawo reformy wyborczej, wprowadzające Anglię na tory demokratyczne, że jemu zawdzięczać należy prawo o oświacie publicznej, i emancypację kościoła katolickiego w Irlandji.

Już same jedne te trzy zasadnicze reformy nadać by mu mogły historyczne piństwo wielkiego męża stanu. A obok nich stoją setki billów i prawodawczych projektów, z których każdy miał jako cel zniesienie przywilejów i niesprawiedliwości zadawnionych, każdy słał drogę do postępu i powszechnego dobra.

Zaczawszy swój zawód publiczny jako zachowawczy torys, przeszedł on niebawem do liberalnego stronnictwa whigów, był jego najwyższym politycznym wyrazem przez wiele lat i stanął w ostatnich kilku latach na krawędzi radykalizmu. W tem jest właśnie wielkość i bystrość rozumu politycznego tego męża stanu, iż nie daje się odstraszyć przesadom i uprzedzeniom, panującym wśród kół uprzywilejowanych, i że śmiało, odważnie idzie z biegiem czasu. Osiemdziesięcioletni starzec jest pełnym entuzjazmu, zapalą dla swobody i sprawiedliwości.

Jako uwiecznienie swego politycznego żywota po-

stawił sobie pogodzenie Irlandji z Wielką Brytanią, nadanie jej samorządu administracyjnego i politycznego i uczynienie z prześladowanych i gnębionych „Paddy” irlandzkich, swobodnych obywateli wielkiego mocarstwa. Kraj nie pojął odrazu szlachetnego tego planu i wielkiej patriotycznej myśli, co mu przewodniczyła i dał parlamentarną większość stronnictwu, które rządzi w Irlandji siłą gwałtu i ucisku.

Od trzech lat z górą Gladstone, odsunięty od steru rządu, jest przywódcą opozycji. Jako taki, mimo ciężaru lat, prowadzi nieustraszoną kampanję w prasie, na meetingach, w parlamencie. Potężna jego wymowa, ogień wewnętrzny, którym jest przejęty, aureola, co otacza weterana politycznego, powoli i stopniowo pozyskują mu masy narodowe. Niema wątplenia, że gdyby parlament został rozwiązany i nowe wybory rozpisane, to stronnictwo liberalne, niesione naprzód przez sprawę emancypacji Irlandji, pozyskałoby większość i że Gladstone po raz trzeci zostałby prezesem gabinetu.

Palmerston, jako pierwszy minister, umarł w 81-m roku życia; wielu mężów stanu angielskich doczekało się późnej starości. Ale żaden z nich nie posiadał nadzwyczajnej wyjątkowej czystości i fizycznego zdania Gladstonea. Rąbie on jeszcze drzewo w swym parku w Hawarden, prowadzi niepojętą korespondencję, pisze artykuły filozoficzne i teologiczne, komentuje Homera, swego ulubionego poe, przewodniczy sprawom politycznym, nie tylko kreśli ich program, ale sam staje na wyłomie. Przed dwoma tygodniami przemawiał donośnym głosem do kilk tysięcznych tłumów w Manchesterze i entuzjazmował je swą wymową.

Można więc przypuszczać, że wyjątkowy ten organizm utrzyma się jeszcze lat parę i że danemu mu będzie osobiście poprowadzić swe falangi do zwycięstwa. Stronnictwo rządowe pokłada jedyną nadzieję utrzymania się przy władzy nie w słuszności swej polityki, ale w śmierci swego olbrzymiego przeciwnika.

Nekanda.

NA BALU.

(Dokończenie.)

Wanda nie zmartwiła się tem wcale, bo zdawało się, że lekki uśmiech zadowolenia igrał na chwilę na jej niemej twarzy.

Karol uklonił się i nie nie powiedziałszy, pośpieszył do Anieli. Był uszczęśliwiony tym obrotem rzeczy.

— Pani nie tańczy?

— Zupelnie obca jestem na balu, raczej dla przypatrzenia się towarzystwu, niż tańców.

— Jednak jeżeli pani pozwoli sobie służyć, będę wdzięczny, równie jak za walca, którego mi pani ofiarować raczyła.

— Przyjacielowi Alfreda nie odmówię i kadryla.

Marszałek, wysłany przez żonę, by szukał Alfreda, błędził tu i owdzie; od tego przyjaźni ukłonu, tamtemu się uklonił, a gdy się wreszcie zbliżył do miejsca, gdzie przed chwilą widział Alfreda, Alfred był już obok marszałkowej. Marszałek zatrzymał się na chwilę zdziwiony, gdzie się mógł podziać ten, którego szukał, mimowoli otworzył usta, jakby chciał powiedzieć: Te... te... gdzie się podziałeś? gdy nagle padł jego wzrok na poważną postać p. Zadebskiego.

— Te... te... te... A to niespodzianka! Zadebski!

— A! marszałek, jakże się cieszę. Cóż to, mości panie, nie widzieliśmy się z kopę lat.

— Te... te... kopę może zawiele, ale z piętnaście niezawodnie.

— Marszałkujesz zawsze?
 — Te... te... zmieniły się czasy, samych młodych teraz potrzebują, usunąłem się, wypuściłem dwa folwarki w dzierzawę, trzeci sprzedałem i mieszkamy tu dla... edukacji córki. No! a te... te... zkadze się tu wzięłeś.

— Ożeniłem syna, oddałem mu majątek, a sam z kapitałkiem przybywam tu, by sobie coś kupić na starość i żyć spokojnie.

— Cóż cię na bal sprowadziło?

— Jestem tu z córką i Alfredem, moim...

— Alfred jest tu?—przerwał nagle marszałek.

— Znasz go?

— Te... te... mało powiedzieć: znam. Wyznam ci otwarcie, że pokochałem go jak syna.

Uszczęśliwiony marszałek nie opuszczał Zadebskiego, rozgadali się na dobre i dla zyskania większej swobody w rozmowie, wyszli do bufetu.

Z niejakim trudem ułożyły się kolumny, zagrano pierwszą figurę. Karol tańczył z Anielą.

— Czy pani zadowolona z dzisiejszego wieczoru?

— Mówiłam panu, że przybyłam bez wymagań bawienia się.

— Czy także bez wymagań do ludzi?

— Wszak sami nieznajomi.

— I do nieznajomych możemy mieć pretensje.

— Trudno mi pojąć.

— Aby na nas już samym widokiem mile wrażenie wywarli.

— Chcesz pan, widzę, krytyki.

— Ciekawa będzie z ust osoby, która po raz pierwszy widzi tutejsze towarzystwo.

— Bardzo pochlebna być musi.

Skończono pierwszą figurę.

— Dzisiejszy wieczór jest dla mnie uroczystym świętem.

— Cóż mu nadaje takie znaczenie?

— Spotkanie z Alfredem.

— Panów łączy tak serdeczna przyjaźń?

— Prawdziwie braterska.

— Cieszę się, że Alfred tak przywiązanych posiada przyjaciół.

— Pani ma wiele dla Alfreda życzliwości?

— Czyżby to pana dziwiło?

— Wcale nie. Miałem na myśli pytanie, czy życzliwość pani dla Alfreda pozwoli jego przyjacielom uważać się za przyjaciół pani?

— Zdaje mi się, że to wszystko jedno. Dla kogo Alfred jest z przyjaźnią, temu i ja przyjazną podam rękę.

— Więc od tej pory wolno mi się uważać za pierwszego w szeregu?

— Masz pan do tego wszelkie prawo, jako pierwszy z poznanych.

— Najszczerzej dziękuję.

Orkiestra trzecią zagrała figurę.

— Muszę panu zrobić przyjacielską wymówkę

— Zawiniłem?

— Jeszcze się pan pytasz! Popsuleś pan figurę.

— Przepraszam najuprzejmiej. Dzisiejszy bal upaja mnie prawdziwie.

— Przestaje wierzyć, aby to upojenie pochodziło ze spotkania z Alfredem.

— Nie śmiem przeczyć.

— Zgadłam, przyjaźń sama tak nie upaja.

Plus de médailles!...

(Korespondencja własna Kurjera warszawskiego.)

Paryż 31-go grudnia.

Separacja pomiędzy Izraelem i Judą stała się faktem dokonanym. Artyści, powołani przez Meissonnier'a, postanowili urządzić salon... przeciw salonowi, wystawę... na przekór wystawie.

Sprawiono łaźnie Bournereau'wi, który nie chce dopuścić do salonu laureatów wystawy powszechnej, a zamieszcza w książeczce nagrody, otrzymane przez siebie na poprzednich wystawach powszechnych.

Wypadek ten nie jest bez pewnego znaczenia dla artystów zagranicznych, rewolucja bowiem wynikła z przyczyn dla nich przychylnych. Meissonnier oświadczył, iż głosowanie czwartkowe artystów kliki „ubliża konwenansom i dowodzi braku wszelkiej uprzejmości, a ależnej wszystkim obcym artystom”.

Nowe towarzystwo istnieje ma pod dewizą: *Plus de médailles!*, nagradzać zaś będzie nie jury, lecz opinią publiczną.

Artyści nie dbają o medale, jak dzieci w szkołach o listy pochwalne, lecz idzie im o to, by dzieła ich bezstronnie osądziła w roli jedynego sędziego—szeroka publiczność.

Rząd pozwoli nowemu salonowi zainaugurować system wystawowy, mniej rutynowany i mniej kupiecki, artyści zaś nasi, tacy, jak Brand, Kowalski, Szymanowski, Czachórski i inni, powinni, korzystając ze sprzyjających warunków, nadesłać prace swoje do nowego salonu.

Paryż nie omieszką zaszczyścić ich listami wielkiej naturalizacji...

W naszej epoce krańcowej prozy przyjemnie jest widzieć puklerze, powstające przeciw prepotencji handlarstwa, sztuce przedanej i wślizgiwaniu się legjonu malarzy bez talentu, którzy w charakterze zazdrosnych sfinksów strzegą wejścia do gmachu, nie dopuszczając doń prawdziwych mistrzów.

No, a wreszcie miło jest usłyszeć zamiast rozpraw o bulanizmie i influenzy, roztrząsanie tu i tam kwestji, dotyczącej sztuk pięknych.

Taka zmiana tematu zbawiennie na umysł oddziałuje...

Władysław Mickiewicz.

Z perskich pieśni Hafiza.

Gdy twój oddech wietrzyk wchłonie,
Gdy omusnie twe kędziory,
Na chorego niechaj wionie—
Uzdrowiony wstanie chory...

Gdy anioły w niebie głoszą
Allahowi chwałę pieniem,
O twe imię wiatrów proszą,
Cześć Allaha twem imieniem...

Gdybym wiał serce miljonem,
Gdybym tron wywalczył sobie—
Miljon serc z królewskim tronem
Do stóp kornie niósłbym tobie...

- Czy wolno wyznać wszystko?
- Mów pan, jeżeli to panu sprawia przyjemność.
- Skorzystam z pozwolenia.
- Chciał coś mówić, lecz uczuł, że przydeptał tren swojej sąsiadki. Trzeba było przeprosić.
- Przedmiot pańskich uczuć niema na balu i ztąd to roztargnienie.
- Jest pani.
- Czemuż się pan nie zbliży do niego? Nie mogę wymagać, abyś pan, przez grzeczność dla mnie i przyjaźń dla Alfreda, poświęcał się tak bardzo.
- O! jestem bardzo blisko.
- Może *vis-à-vis*.

Karol nie odpowiedział, bo *tour de mains* przewalało rozmowę, a potem po raz drugi zbłądził w kolumnie.

Figura czwarta minęła niemal w milczeniu, w piątej trudno rozmawiać, wreszcie *rond*, figura szósta.

— Cóż pana tak nagle zasmuciło? Przed chwilą byłeś pan taki wesoły?

— Szczęście i niedola bywają często kapryśne.

— Czyż uczucia pańskie są i szczęściem i niedolą zarazem?

— Nigdy nie bywamy tak niespokojni, tak nawet smutni niekiedy, jak w chwili, gdy się zbliżamy do upragnionego celu.

— Czy pan zbliżył się do niego?

— To zależy od pani i od Alfreda.

— Jeżeli tak, to niema się czego niepokoić, Alfred niezawodnie pomoże przyjacielowi.

— A pani?

Więc dlaczego, o bogini,
Bez oazy i wybrzeży,
Niezmierną głąb' pustyni,
Między mną a tobą leży?...
Józef Kuczyński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Władze ministerjum oświaty zauważyły, że w znacznej liczbie szkół elementarnych, oprócz katechetów, wykładają nauczyciele w zbyt wielkiej liczbie, nieodpowiadającej rzetelnym potrzebom szkół. Mianowanie w tych warunkach nauczycieli powoduje z jednej strony niepotrzebny, a uciążliwy dla budżetów szkolnych wydatek, z drugiej powiększa liczbę osób, na zasadzie art. 63 prawa o wojskowości zwalnianych od służby w szeregach armji. Zauważono również, że celem pozyskania zwolnienia, o którym mowa, wiele osób stara się zająć i otrzymuje posady nauczycielskie bez żadnego wynagrodzenia. Korespondent nasz petersburski donosi, że w zamiarze ukrócenia tej kategorii przekroczeń p. minister oświaty polecił kuratorom okręgów naukowych, a w tej liczbie i warszawskiego, wyjaśnić, czy normowanie liczby nauczycieli w szkołach ludowych względnie do liczby uczniów nie osiągnie celu. Na każdym 50 uczniów wyznaczonyby jednego nauczyciela przedmiotów ogólnych i na każdym 100 jednego katechety. Gdyby wszakże, skutkiem warunków lokalnych, zachodziła potrzeba mianowania nauczyciela dodatkowego, to na takie posady mogłyby być powoływane jedynie nauczycielki nadetatowe, skutkiem czego osoby plei żeńskiej będą otrzymywały posady w zakładach dla chłopców na równym prawach z mężczyznami. Odpowiedzi w tej kwestji nadesłane zostaną po ferjach świątecznych, poczem wniosek p. ministra otrzyma sankcję prawną.

= *Petersb.* wiedz donoszą w dalszym ciągu, iż z chwila utworzenia prokuratury w Petersburgu obowiązki radców prawnych przy różnych instytucjach zostaną zupełnie zmienione. Wszystkie sprawy, wynikające z weksłów, prowadzone będą wyłącznie przez prokuratorję, według skróconej znacznie procedury.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do komitetu ministrów wniesiono projekty nowych kolei, których zbudowanie uważano za najpilniejsze. W ciągu r. 1890-go na koszt skarbu nie będzie wybudowana żadna kolej.

= Według pogłosek, projektowana nowa taryfa celna wprowadzona będzie w wykonanie w pierwszej połowie roku przyszłego.

= Z dopełnionego sprawdzenia okazało się, iż przeszło 3,000 osób w Warszawie nie posiada książeczek legitymacyjnych. Z uwagi, że wspomniane książeczki mają nader ważne znaczenie jako dowód legitymacyjny p. o. oberpolicmajstra prosi wszystkich stałych mieszkańców o zaopatrzenie się w takowe, przy czem należy mieć na uwadze: a) przy wyjednywaniu książeczki potrzeba przedstawić świadectwo właściwego komisarza cyrkulu o tożsamości osoby, metrykę urodzenia, książeczkę legitymacyjną ojca

lub inny jakikolwiek dokument, z którego możnaby się przekonać, iż proszący prawidłowo został zapisany do ksiąg stałych, b) osoby, które zagubiły książeczki, powinny przedewszystkiem zawiadomić o tem komisarza miejscowego i ogłosić trzykrotnie w *Gazecie policyjnej*, c) prośby o wydanie książeczek i duplikatów, jak również dowody potrzebne do zyskania jednych i drugich opłacie stempowej nie podlegają.

= Z powodu niedoszłej po raz drugi do skutku, licytacji na dostawę węgla dla wodociągów warszawskich, magistrat wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o zmianę niektórych warunków dostawy, zbyt uciążliwych dla przedsiębiorcy, i podwyższenie ceny węgla z 12½ do 13 kop. za pud.

= W celu zapewnienia uboższej ludności miasta możliwości korzystania na legalnych warunkach z kredytu w tutejszych kasach pożyczkowych, z rozporządzenia p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy utworzona została specjalna komisja, mająca obmyśleć środki, mogące usunąć zauważone przez figel-adjutanta pułkownika Kleigelsa wady w operacjach rzeczonych kas. Obecnie komisja kończy już swoje prace i projekt, przez nią przygotowany, ma być przedstawiony do opinji p. o. oberpolicmajstra.

= Żywotna dla ogółu urzędników drogi nadwileśkiej sprawa kasy emerytalnej uległa zwłoce, gdyż wypracowany z inicjatywy zarządu projekt nowej ustawy tejże kasy przez radę prawną, jako nie bardzo korzystny dla jej uczestników, został odrzucony przez delegatów członków kasy. Sprawa więc cała zwróconą została do Petersburga do decyzji władzy wyższej. A tymczasem wszystko pozostało w zawieszeniu, chociaż ogół pragnąłby raz wiedzieć o losach kasy, mającej zabezpieczać byt ich w przyszłości.

= Dowiadujemy się, iż od osób, kandydujących na posady dróżników kolejowych, wymagane są zupełnie nowe kwalifikacje, wymagające potwierdzenia władz decydujących w Warszawie. Wskutku tego wiele posad dróżników chwilowo jest niezajętych.

= Komisja, wydelegowana z ramienia dyrekcji kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, pracuje nad wydaniem podręcznego słowniczka polsko-russkiego ze słowami technicznymi, ku wygodzie pracowników; słowniczek, o jakim mowa, ukończonym zostanie w końcu b. m.

= W sądzie handlowym warszawskim zostały wyznaczone w przyszłym tygodniu posiedzenia sądowe na czwartek, piątek i sobotę (9-go, 10-go i 11-go b. m.). *Gazeta sądowa* zwraca na to uwagę osób interesowanych, ponieważ w innych sądach czynności przez cały przyszły tydzień będą zawieszone i ztąd też interesanci, nie poświadczeni o tem odrębnym postanowieniu sądu handlowego, łatwo mogliby się narażać na przepuszczenie terminów do apelacji, opozycji i t. p.

= Wczoraj w gmachu resursy kupieckiej odbyło się losowanie akcyj. Wylosowane zostały nra: 63, 133, 173, 179 i 180, razem sztuk pięć.

= Naczelnik zarządu żandarmerji kolejowej, je-

— Dopomogę Alfredowi.
Karol zaplatał się w tren swojej sąsiadki. *A place*, zawołano...

W czasie kadryla z wielkiem zajęciem rozmawiała marszałkowa z Alfredem. Podczas szóstej figury rozmowę kończono.

— Przyjmujemy w sobotę, lecz dla dobrych przyjaciół, jak pan, codziennie sobota.

— Skoro tylko się urządzimy, będę państwu służył i przedstawię żonę.

Marszałkowa nie dosłyszała dobrze.

— Żonę?—zapytała takim tonem, jakby ją to nie tyle dziwiło, jak oburzało.

— Sądziłem, że państwu było wiadomo, że się w zeszłym roku ożeniłem, nie mogąc tu szczęścia osiągnąć.

— Ach! jak tu gorąco. Zrobi mi pan wielką przysługę, odszukawszy mego męża.

Alfred, złożwszy obu paniom uprzejmy ukłon, oddalił się spokojnie. Właśnie szósta figurę skończono, zobaczył Aniela w towarzystwie Karola, bez ojca, podał jej rękę i wyszli do bufetu, gdzie marszałek z wujaszkiem Żadębskim już po drugiej byli bulece.

— Otóż i oni, kochany marszałku. Moja córka.

— Te... te... Kochany Alfred—zawołał marszałek, ukłoniwszy się przedko Aniela.—Niechże cię uściskam, kochany panie Alfredzie. Już teraz się nie wymówicie. Czy chcecie, czy nie chcecie, musicie być u nas jutro na obiedzie. Proszę bardzo, proszę, między przyjaciółmi niema etykiety.

To rzekłszy, uściśnął p. Żadębskiego, Alfreda i z uprzejmą elegancją podał rękę Aniela.

Karol, „upojony” kadrylem, właśnie w tej chwili przysuwał się do Aniela i niechcący dotknął się nagniotków pana marszałka.

— Ach! te... proszę uważać. Pan baron jesteś tak roztargniony, że mnie to gniewa.

— Bardzo żaluję, panie marszałku.

— Te... te... ja pana żaluję, że baron nie jesteś na swoim miejscu.

— Gdzież mi je pan marszałek przeznaczasz?

— Gdzie baron sobie życzy, byłoby zdaleka odemnie i od moich nagniotków. Te... te... te...

To powiedziawszy, zwrócił się w ten sposób, że Karol zobaczył kornierz u fraka i łysinę nad karkiem marszałka.

Chcąc zakończyć tę scenę, szepnął Alfred marszałkowi, iż żona go oczekuje, a wziął Karola pod ramię, zostawiając Aniela przy ojcu.

— Widzę, iż marszałek po szampanie energiczniejszy, niż zwykle, więc najlepiej usunęmy się na chwilę—rzekł Alfred.

— Przebaczam mu wszystko. Dziś jestem tak szczęśliwy, że nie mógłbym się gniewać na nikogo.

— Cóż cię tak uszczęśliwia?

— Miłość!

— Któżaż to z rzędu? Przed trzema laty należałem trzynaste przedmiotów twojej miłości, odtąd musiało ich przybyć, marszałkowna jest już niezawodnie dwudziesta, a czy na balu dodałeś jeszcze jedną liczbę?

Brat-major Fryderyks w dniu wczorajszym powrócił z Petersburga.

— Zdrowie znakomitego prawnika-cywilisty naszego, Stefana Hermanowicza, b. prezesa prokuratury, który od dłuższego czasu złożony był ciężką niemocą, w ostatnich dniach pogorszyło się tak dalece, iż lekarze prawie nie pozostawiają nadziei polepszenia.

— Z teatru i muzyki.

(Ciech.) Półwiekowy na polu pracy artystycznej jubilat, Verdi, zabiera się obecnie do ilustracji tej pieśni miłości, którą wyśpiewał niegdyś szekspir w swym „Romeu i Julji”, a która zapewne w wieczne czasy będzie stanowiła kanwę, zachęcającą do tkanki dramatu muzycznego.

Kto wie, czy losy partycji Gounoda, cieszącej się obecnie tak zasłużonym powodzeniem, nie zachęciły dzielnego mistrza do tej pracy, która dla wielu zględów zdaje się być spóźnioną.

Genjusz muzyczny jednak szepce Verdiemu: „Nidz zapóźno!” i... zapewne ma słuszość!

W oczekiwaniu nowej partycji, melomani warszawscy rozkoszują się operą Gounoda, która należy istotnie do pereł repertuaru naszej sceny lirycznej.

Przedstawienie wczorajsze, wobec sali, zapełnionej o brzegi, zaliczyć należy do chwil, uświetnionych tryumfem rzeczywistym.

Duet miłosny, stanowiący treść aktu drugiego (scena nocna w ogrodzie), wydeklamowanym był przez pannę Russel i p. Myszę ze szlachetnością szczerą, prawdziwego uczucia.

Dystynkja, jaką odznacza się nasz gość zamorski, oddziaływała dodatnio i na tenorowego Romea, śpiewak obdarzył słuchaczy, obok artyzmu wokalnego, nie jedną frazą, pełną niezwykle, południowego ciepła.

Wale w akcie pierwszym wykonany był przez p. Russel wybornie, wzruszające jednak „lamento”, kończące akt pierwszy, wypowiedziane dramatycznie, fakty pod wpływem fatalnego przeczcucia, stanowiło moment najświetniejszy. Całość pod kierunkiem p. Trombiniego odznaczała się werwą i polotem, które mogą być wynikiem tylko prawdziwego artyzmu. Intrada była jednym z najpiękniejszych obrazów partycji Gounoda.

W pierwszym w r. b. większym wieczorze Towarzystwa muzycznego w nadchodzącą środę przyjmą udział: pani Adela Mackiewicz (fortepian) panna Rafała Pattini (śpiew), panna Jadwiga Czaki (deklamacja), i pan Teofil Niedźwiedzki (śpiew).

Kierunek w szkole przygotowawczej choralnej w Tow. muzycznym objął dyrektor Noskowski; lekcie rozpoczyna się d. 11-go b. m. o godz. 6-tej wieczorem.

Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia.

Teatr Wielki:

Jutro: „Twardowski”; wtorek: „Trawiatta” (występ panny Elly Russel); środa: „Dzwony kornewilskie”; czwartek: „Marta” (występ panny Pattini); piątek: „Otello”; sobota: „Linda” (występ panny Elly Russel); niedziela: „Esmeralda”.

Teatr Rozmaitości.

Jutro: „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu”.

— Nie żartuj, Alfredzie! Często wyobrażnia rozkolysana przykuwa nas do jakiegoś przedmiotu i zdaje się nam na chwilę, że to miłość, co jest tylko zaprzataniem fantazji. Być może, że twoje cyfry prawdziwe, ale były to tylko *fata morgana* miłości; dziś dopiero miłość istotna, prawdziwa, głęboka uczułem.

— Niekiedy tak bywa, możesz mieć słuszość, ale w tym wypadku, to deklamacja.

— Nie wierzysz?

— Miłość prawdziwa nie lubi się odsłaniać.

— Przed tobą musi.

— A to ciekawe; lecz cóż na to powiedzą marszałkowi i Wanda?

— Fredziu! Fredziu! nie wiesz, ile ja z twem przybyciem zyskuje. Prawdę powiedziawszy, mam wiele sympatji do Wandy, kocham ją, jak siostrę, jestem po deklaracji, ale po dzisiejszem wrażeniu, po tem, czego dziś doznałem, nie byłbym z nią szczęśliwy, bo serca daćbym jej nie mógł wcale. Pragnę uwolnić się od słowa. Zjawiasz się, marszałkowa cię łapie, ty godzinę bawisz się z Wandą, niezawodnie zechcesz nanowu zawiązać stosunki. Miłość twa do Wandy odżyje, ożenisz się z nią, a ja, uwolniony od słowa, utrzymam szczęście z twojej ręki.

— Plan wyborny, szkoda tylko, że go wykonać nie można. Prawdziwie zabawny jesteś, Karolku. Jak widzę, nie wiesz jeszcze o niczem.

— O czemże mam wiedzieć?

— Że ożenić się nie mogę, choćbym chciał nawet przez poświęcenie dla ciebie i dla biednej Wandy,

„Chateau Yquem” i „Kuzynek”; wtorek: „Wyznanie”, „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu” i „Chateau Yquem”; środa: „Wyznanie”, „Pierwsza wyprawa młodego Richelieu” i „Chateau Yquem”; czwartek: „Pomyłka” i „Dom otwarty”; piątek: „Śluby pańskie” i „Świeczka zgasła”; sobota: „Szach i mat” (pierwszy raz); niedziela: „Szach i mat”; — o północy, podczas drugiej maskarady: „Wujaszek Alfonsa”.

Teatr Mały.

Jutro „Influenza” i „Nerwy”; wtorek: „Marjolana”; środa: przedstawienie zawieszone; czwartek: „Nitouche”; piątek: „Marjolana”; sobota: „Marjolana”; niedziela: „Influenza” i „Nerwy”.

* Z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (st. st.), przedstawień dzisiaj w teatrach nie będzie.

— Wybory.

W dniu wczorajszym, w resursie obywatelskiej, nastąpiło obliczenie głosów na dwóch członków komitetu.

Ponowne te wybory nastąpiły z powodu stanowczego złożenia swoich mandatów przez pp.: Karola Temlera i A. Bauerfeinda.

Z przeprowadzonego *scrutinium* okazało się, iż największą liczbę głosów otrzymali pp.: Feliks Bobrowski, Paweł Wójcicki, Karol Machlejd i Aleksander Feist.

Wyboru dyrektora, w miejsce ustępującego p. Temlera, dopełnią członkowie komitetu między sobą.

— Sprawy dobroczynne.

Wczoraj w warszawskim Towarzystwie dobroczynności, na posiedzeniu rady opiekuńczej ubogich cyrkulu IX-go oddziału II-go, o godz. 6-ej po południu odbytem, dopełnione zostały wybory na urzędy, w r. b. spełniać się mające.

Wybrano: na opiekuna p. Augusta Störła, dotychczasowo obowiązki pomienione sprawującego; na podopiecznika p. Romualda Waligórskiego, na sekretarza p. Ludwika Braumana.

W roku ubiegłym w cyrkule IX-ym odd. II-go, ze wsparć i zasiłków, pod różną postacią udzielonych, korzystało 436 ubogich; z ofiary inżyniera Albertiego, dyrektora fabryki gazu, 100 osób otrzymało tyleż korey materiału opałowego itd.

Do grona rady zaproszeni zostali pp. Teofil Waligórski, Wincenty Piekarski i Stanisław Chrystowski.

Do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkulu I-go zaproszone zostały panie: Konstancja Swolynska, Anna Kowalewska i Władysława Bielińska.

— Herbata bezpłatna.

Staraniem opiekuna, p. Ludwika Szczygielskiego, przy współudziale członków rady opiekuńczej cyrkulu czwartego, wydawana będzie podczas obecnej zimy codziennie, tak samo, jak w latach poprzednich, gorąca herbata z pieczywem, najuboższym mieszkańcom tej dzielnicy.

Rozdawanie gorącego posiłku, na który spodziewany jest fundusz z dobrowolnych ofiar, rozpocznie się dziś, tj. d. 5-go b. m., o godz. 9-ej rano, przy ul. Pokornej pod nr 3-im.

— U wioślarzy.

W Towarzystwie wioślarskim dana będzie w poniedziałek zabawa z królem migdałowym.

W przyszłą zaś sobotę, d. 11-go b. m., odbędzie

któraby chciała wydostać się z pod teroryzmu matki.

— A mnie pomożesz?

— W czym?

— Ożenić się.

— Wszak powiedziałeś, iż ożenić się nie chcesz.

— Chcę, ale nie z Wandą.

— Z kimże, u licha?— spowiadajże się prędzej.

— Powiedziała mi, że spełni twe życzenia.

— Kto?

— Pozwoliła mi się oświadczyć. Okazała mi wiele życzliwości.

— Kto?

— Alfredzie, ja ją kocham!

— Kogóż?

— Twoją kuzynkę.

Alfred parsknął śmiechem.

— Mówię serjo Alfredzie! — rzekł Karol z wyrzutem.

— Ależ to śmieszne!

— Że proszę przyjaciela, aby mi pomógł starać się o rękę swojej kuzynki.

— Ależ ta kuzynka jest moją żoną.

— Żoną!!!

*

— Te... te... Malwińciu, wybornie się sprawilem. Alfred jest ze swoim wujem, a moim dawnym kolegą szkolnym i przyjacielem Zadebskim i kuzynką swoją, córką Zadebskiego. Te... te... wyściskałem ich wszystkich, zaprosiłem na jutro na obiad do nas, a baronowi powiedziałem niegrzeczność, jak każałaś.

— Dość tego, jesteś... do niczego, nigdy mnie zro-

się zabawa tańcząca dla członków i wprowadzonych gości.

— Za miesiąc.

Bał cyklistów, zapowiadany przez pisma na różne terminy, odbędzie się stanowczo za miesiąc od dzisiaj, tj. 4-go lutego, w resursie obywatelskiej.

Przygotowania robią się wielkie.

Miedzy innymi upiększeniami zabawy, salon boczny zamieniony będzie na buduar damski, w postaci ogrodu zimowego.

Bał cyklistów powinien być jednym z najświetniejszych w bieżącym karnawale.

— Na wystawie starożytności.

Wystawa dobiega już kresu.

Niedługo wszystkie bogate kolekcje i cenne okazy wrócą do swych właścicieli.

Przez czas jej trwania t. j. przez 56 dni zwiedziło wystawę 28,000 osób, t. j. przeciętnie po 500 osób dziennie.

Jak na półmilionową ludność m. Warszawy, cyfra ta jest bardzo mała, to też zarząd instytucji, urządzającej tę wystawę, poniósł 7,500 rs. kosztów, aby ją doprowadzić do takiego stanu, w jakim żadna z podobnych wystaw dotąd się nie przedstawiała.

Nie liczymy w to trudów i zabiegów wszystkich członków komitetu wystawy, którzy swymi staraniami i prośbami zdołali wymóżyć u osób prywatnych ofiarę publicznego przedstawienia swych okazów.

Komitet muzeum i komitet wystawy, urządzając wystawę, sądził, że zwiedza ją wszystkie inteligentne warstwy, których zabytki przeszłości i cenne zbiory artyzmu starożytnego słusznie obchodzić winny, warstwy zaś przemysłowe i rekodzielnicze wzorować się będą na stylach i motywach, jakich dzisiejsza epoka wydać nie jest w stanie.

Cena wejścia unormowana była bardzo umiarkowanie, t. j. 30 kóp. od osoby i cena ta utrzyma się już do końca.

Katalog wielce ułatwia zwiedzanie wystawy, gdyż na okazach są umieszczone tylko numery, korespondujące z numerem katalogowym, objaśniającym dany przedmiot.

Na przedmiotach zaś, po wyjściu katalogu przyjętych, są wypisane szczegółowe objaśnienia.

Przedmiotów takich nadeszło 98.

Rzetelnem też ułatwieniem dla zwiedzającej publiczności są ustne objaśnienia, dawane codziennie w pewnych godzinach przez członków komitetu wystawy i urzędników jej kancelarii.

Wreszcie dla uprzyjemnienia pobytu na wystawie w pewnych dniach przygrywa orkiestra artystów warszawskich.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym, t. j. w niedzielę i poniedziałek, orkiestra ta grać będzie od godziny 4-ej do 10-ej.

— Na kolei nadwiślańskiej.

W wydziale mechanicznym kolei nadwiślańskiej opracowuje się projekt nowych norm na opalanie lokomotyw, oraz premij dla maszynistów, dotychczasowe bowiem, jako bardzo uciążliwe, wywołały skargę zbiorową maszynistów do prezesa kolei.

Pierwsza partja 30 sztuk, z obstalowanych 130-tu wagonów w fabryce w Rydze, nadeszła już do Warszawy, reszta przyjdzie z końcem b. m.

zumić nie umiesz. Ja odehoruję twoją niedorzeczność.

— Te... te... wszakże sama kazałaś.

— Mój kochany, bądź cicho. Wandzie głowa boli, jedźmy do domu.

Marszałkowa powstała z miejsca. Koło drzwi głównych stał Karol nieruchomy.

— Zapewne baron zechcesz podać rękę Wandzie, i wynagrodzisz jej, że dziś z pańskiej winy nawet nie tańczyła.

Pierwszą część rozkazu spełnił Karol natychmiast.

*

Pani Alfredowa nie mając znajomych, była już znużona. Alfred nie tańczył, wujaszek był śpiący. Grzmiał dziarski mazur, jak szarża lekkiej jazdy na baterje nieprzyjacielskie, ale nasi znajomi opuścili salę.

Już w domu zapytał Alfred Aniela:

— Jakże ci się podobał mój przyjaciel Karol?

— Miły i ułaskawny człowiek, ale dziwnie zagadkowy, a jak na pierwszą chwilę poznania, cokolwiek za... szczyry.

— Zakochany po uszy.

— Mówił mi o tem, ale w kimże?

— W tobie.

— Wybornie! strzeż się Alfredzie przyjaciół— i zekła, śmiejąc się, Aniela.

— Nie są niebezpieczni tacy jak Karol, u których miłość po raz dwudziesty pierwszy budzi się... na balu.

Wydział gospodarczy kolei nadwiślańskiej z dniem dzisiejszym rozpoczął przenosiny z lokalu, zajmowanego na Peleowiznie do pałacu Kronenbergów, na miejsce po kontroli rozchodów, która przenosi się do obszerniejszego lokalu w tymże samym gmachu.

Wielką ztąd będzie dogodność dla dostawców, zmuszonych dotychczas udawać się po informacje na Peleowiznę.

= Kancelarja w... kapeluszu.

Jakiś wiedeński fabrykant kapeluszy, za pośrednictwem tutejszych składników, dostarcza żądnym nowości warszawiakom kapeluszy, zaopatrzonych w... przybory do pisania.

Pergaminowe dno kapelusza służy zamiast tabliczki, do której dodano ołówek i gąbkę.

Szkoda, że zapomniano o łyżce, nożu i widelcu na przykład, lub czemś podobnem.

= O klucze.

W mieście naszym istniał ongi zwyczaj, iż stały i dobrze znany gospodarzowi lokator posiadał własny klucz od bramy.

Było to wielką dogodnością dla lokatorów, unikających w ten sposób godzinnego częstokroć wyczekiwania przed bramą na przebudzenie się stróża.

A nie można mieć żalu do władcy mioty, gdy po kilkogodzinnem stróżowaniu w nocy i całodzienniej pracy, śpi snem sprawiedliwego, podczas gdy lokator marznie na dworze.

Obecnie świeży fakt każe nam żałować nieistniejącego już zwyczaju i usprawiedliwia uwagi nasze.

Nocy dzisiejszej p. Z., człowiek z górą 60-letni, wrócił dość późno od znajomych do domu i godzinę całą dzwonił do bramy, nie mogąc się doczekać stróża.

Po godzinnem dzwonieniu, p. Z., przemierznięty do kości, udał się do sąsiedniego domu, w którym mieszkał poprzednio i tam przenocował u miejscowego stróża.

Zapytujemy, czy to jest przyjemnem, a przede wszystkim: czy to jest zdrowem?...

= Kradzieże.

Ze sklepu Lejzora Wejnberga przy ulicy Chłodnej pod nr. 16-ym skradziono futro damskie wartości 100 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Perli Eizenszlosowej przy ulicy Krochmalnej pod nr. 15-ym skradziono różną garderobę wartości 150 rs. — Z mieszkania Emilji Kenig przy ulicy Pańskiej pod nr. 68-ym skradziono dwa tłomoki z garderobą, wartości 80 rs. — Ze sklepu Ruchli Lefeldowej przy ulicy Żelaznej pod nr. 28-ym skradziono różnych towarów kolonialnych na sumę 80 rs. — Z mieszkania p. Taranowskiego w alei Ujazdowskiej pod nr. 31-ym skradziono srebrne stołowe z cyframi W. T. i zegarek srebrny z dewizką.

= Z poślizgnięcia.

W dniu onegdajszym Joachim Tyrski, w przejściu przez ulicę Twardą upadł i złamał nogę.

Na Nalewkach Berek Zehman również z poślizgnięcia upadł i zwichł rękę.

= Samobójstwo.

Samobójca, o którym wczoraj pisaliśmy, nazywa się Chormański.

Całkiem biedny, pretendował on o posadę na kolei wiedeńskiej.

Liczyl około 80 lat.

= Śmierć z zezadzenia.

Nocy wczorajszej na Pradze w mieszkaniu Litwińskiego zagorzał jego siostrzenica Aniela Brudzińska.

Odwiedzona do mieszkania rodziców na Szmulowiznę, w parę godzin później zmarła.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 5-ej minut 45 wieczorem, w gmachu szpitala Ujazdowskiego, w parterowym murowanym budynku, gdzie mieściła się łaznia parowa, z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar na strychu.

Za wiadomiony telefonem oddział 8-ci straży, przybywszy na miejsce, po pożaru, w przeciągu godziny ogień ugasił.

Odczłady 1, 2 i 4-ty, jako zbyt ciężkie, z drogi zwrócono.

Z czynności oddziałów Banku włościańskiego.

(Sprawa włościan wsi Kuzki z margr. Wielopolską).

Wspominaliśmy już, że starania włościan wsi Kuzki, w powiecie pińczowskim, o pożyczki w banku włościańskim na spłatę długów hipotecznych nie odniosły skutku jedynie dla tego, iż włościanie są już i właścicielami nabytych gruntów, podczas gdy bank przyznaje pożyczki na grunta nowonabywane. Odnowa więc była tu całkiem usprawiedliwiona.

Pójdźmy dalej i zastanówmy się, kto powinien zwrócić uwagę na stan włościan tej kategorii?...

W danym wypadku ani prezes oddziału piotrkowskiego, ani członek tegoż nie mieli prawa dokonywać czynności przygotowawczych na miejscu, we wsi Kuzki, rozjazdy bowiem na rachunek banku, według obowiązujących przepisów, dozwolone są jedynie dla oglądania gruntów, na których zastaw bank może przyznać pożyczkę.

Tu nie było o tem mowy i dla tego odmowa zapadła „zaocznie”, t. j. bez rozstrzasania sprawy włościan wsi Kuzki przez któregośkolwiek z członków miejscowego oddziału Banku. Ztąd też wynika, że na sprawę tę sam Bank nawet nie zwrócił uwa-

gi, t. j. nie będzie posiadał wszelkich danych, potrzebnych dla wytoczenia kwestji w drodze urzędowej.

Tymczasem, sprawozdania roczne Banku (dotąd wydano za r. 1883-ci, 4, 5, 6, 7 i 8-ny) przekonywały, iż w praktyce Banku uwzględniono kilka wyjątków od postawionej wyżej reguły co do wydawania przez Bank pożyczek, tylko że z tych sprawozdań okazuje się, iż wyjątki takie były dozwolane przez specjalne rozkazy Najwyższe, wyjednywane za pośrednictwem komitetu ministrów.

Któż więc ma wszczynać sprawy w takich wypadkach poszczególnych?

Pytanie to chcemy wyjaśnić dziś czytelnikom z przykładu w sprawie, wszczętej przez generała gubernatora wileńskiego, grodzieńskiego i kowieńskiego w procesie, o którym w jednym z poprzednich listów już wzmiankowaliśmy, mianowicie w procesie wsi Tryszyn-Zadworce w pow. brzeskim.

Do dnia 27-go maja r. 1887-go wieś ta, o kilka wiorst odległa od twierdzy Brześć litewski, nad brzegiem Muchawca, należała do poddanego pruskiego, Alberta Krumbeka, który nabył ją w r. 1882-im od wdowy po generał-majorze, Kurłowej.

W majątku tym 1254 dziesiątyn nabyły dwie koleje żelazne, przy których budowie włościanie miejscowi zostali pozbawieni znacznej części swoich gruntów, oddanych pod tor kolejowy. Grunta włościan w kilku miejscach były skrzyżowane z gruntami dworskimi, które wielce odpowiadały potrzebom włościan po stracie przez nich ich własnych działów. Po wydaniu im należności za grunta wywłaszczone (przeszło 7,000 rs.), włościanie zawarli się w sprawę kupną dóbr Tryszyn-Zadworce, a to wskutek zaufania do pomocnika adwokata Augusta Szeinberga, który do kupna tego włościan namówił i który zawarł w ich imieniu układ ze sprzedawcą. W następstwie okazało się, iż ów Szeinberg był jednocześnie adwokatem i nabywców i sprzedawcy, z właścicielem bowiem Tryszyna zawarł umowę prywatną, przez rejenta poświadczoną, mocą której Szeinberg, występujący jako dobroczyńca włościan, zobowiązywał się dawać szczególne baczenie przy tej sprzedaży na interes Krumbeka, a w razie popełnienia jakiegobądź błędu na jego niekorzyść — zapłacić 3,000 rs.

Niedosć na tem. Szeinberg był jednocześnie adwokatem nabywcy lasu w Tryszynie, brata swojego, lekarza Ksawerego Szeinberga, który za zgodą włościan kupił cały las tryński, celem eksploatacji tegoż w ciągu lat 18-tu, na warunkach wielce dla włościan niedogodnych (np. z prawem przeprowadzenia dróg w całym majątku i w kierunkach dowolnych etc.)

Wobec takich warunków, włościanie byli tak zaplątani w sprawę kupną, iż nie mogli się go wyrzec bez straty olbrzymich dla nich sum; przed ukończeniem sprawy nabycia wydali już do 15,000 rs.

Należy też dodać, iż włościanie, którzy dali początkowo zadatku 8,000 rs., skutkiem wpływu Szeinberga na sprawę, zmuszeni byli zapłacić jeszcze kilka tysięcy rubli na umorzenie długu kapitałowego w banku ziemskim wileńskim, o czem nie było w układach mowy i skutkiem czego wyczerpani, nie byli w stanie zapłacić stempla do aktu nabycia oraz raty terminowej w sumie 2,337 rs.

Na taką niemoc liczyły widocznie osoby, które włościan w matnię wprowadziły, skoro sprzedaż majątku zawarunkowana była następującymi zastrzeżeniami:

„W razie nieregularnej spłaty długu lub procentów w terminach oznaczonych, sprzedawca ma prawo żądać aktu zastawniczego i spłaty sumy całkowitej z procentami (10%) oraz egzekwować zaległości (w stosunku 50% za każdą przetrzymaną dobę) nie tylko na majątku zastawionym, lecz i na pozostałym ruchomym i nieruchomym majątku nabywców.”

Ostatnie zastrzeżenie groziło włościanom nietylko utratą gruntów nabytych, lecz i całego ich działu. Włościanie nie mogli dłużej wytrzymać i zwrócili się o pomoc do władzy. (Dok. nast.)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go b. m., w magistracie m. Parczewa, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa parczewskiego, w gubernji siedleckiej, od rs. 11,758.

— D. 9-go b. m., w magistracie m. Szydłowa, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa szydlowskiego, w gubernji radomskiej, od rs. 13,900.

Dla rzemieślników.

(Obrady komitetu wystawy w Muzeum.)

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w gmachu Muzeum odbyło się pod przewodnictwem p. Wernera posiedzenie członków komitetu wystawy rzemieślniczej, która wkrótce ma się odbyć w naszym mieście.

Obradowano przeważnie nad sposobami, jakim komitet winien kierować się, ażeby pomienioną wystawę uczynić jaknajgłośniejszą, zwłaszcza w tych prowincjach Cesarstwa, gdzie przemysł może mieć zbyt stały.

Jakkolwiek do obecnej chwili kancelarja przesała odpowiednie zawiadomienia o wystawie do 75-tu dzienników w Cesarstwie, to jednak na wniosek p. W. Gostyńskiego komitet postanowił, w celu większej agitacji, poczynić perjodyczne ogłoszenia w dziennikach russkich i piśmiennie zwrócić się do klubów handlowych, istniejących po główniejszych miastach Cesarstwa.

Z przyjętego przez komitet regulaminu wewnętrznego, podajemy ważniejsze przepisy.

Z grona członków tego komitetu powstanie komisja odbiorcza z atrybucją wyrokowania o dostawianych okazach bez apelacji.

Z chwilą urządzenia wystawy, członkowie komitetu rozbiórą pomiędzy siebie działy, tak, iżby okaz tych działów były pod ich kierunkiem systematycznie i estetycznie w salach ułożone.

W czasie trwania wystawy członkowie komitetu oznaczają sami dni i godziny, w których odbywać będą deżury.

Przy wyborze sędziów do każdego działu, wejdzie po dwóch członków komitetu w charakterze sędziów atenujących, których obowiązkiem będzie wskazywanie najsłabszych stron danego okazu i w ogóle działania na korzyść komitetu.

Z liczby osób, zamieszkałych na prowincji, które na zaproszenie komitetu przyjęły obowiązki członków korespondentów, wymieniamy pp.: F. Nowickiego w Łomży, Ludwika Bauera we Włodawku, Ludwika Stumpfa w Kielcach, Edwarda Kremky'ego w Łodzi, Wilhelma Fuldego w Kaliszu, Markusefelda w Częstochowie i Heinricha w Piotrkowie.

Z innych miast i miejscowości fabrycznych Królestwa, komitet każdej chwili spodziewa się przychylnych odpowiedzi od osób, do których przesłał stosowne zaproszenia.

W dalszym ciągu następujące firmy nadesłały deklaracje na wystawę:

Albert Meyer z Birmingham — różne szkolne utensylja i przedmioty, zbudowane według najnowszych wymagań hygieny; Wilhelm Burmester z Berlina — aparaty do rewidowania artykułów spożywczych; Edward Eichler z Międzyrzecza — wodę kolońską kwiatową; Maksym Silberberg — lustra, szkła i inne tego rodzaju wyroby; Feliks Zakrzewski — 2 siodła damskie, 4 siodła męskie i 4 siodła dziecięce; Jan Soleski — skóry wyprawne surowe i troki do szycia pasów i maszyn; Feliks Drozdziński — wyroby galanterijne i pudełeczka do biżuterji; Jakub Bender — siodła różnych fasonów; Bracia Bernstein — wyroby bursztynowe; Paweł Parysz z gub. wologodzkiej — wyroby z rogu i szylkretu; fabryka wyrobów stalowych pod firmą Gerlach — wyroby nożownicze, wreszcie fabryka tabaczną Mirzabekjana z Baku — różne przetwory i wyroby tytuńowe.

Żywe zainteresowanie się ogółu przedsięwzięciem Muzeum daje się coraz silniej odczuwać.

Kancelarja Muzeum, zarzucana korespondencją tak krajową, jako też zagraniczną, nie ustaje w dalszej pracy około uświetnienia wystawy.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa korespondent nasz donosi pod dniem 2-im b. m.: Na wystawie w Sukiennicach obraz Siemiradzkiego „Fryne” zwidziło już kilka tysięcy osób. — Autorem czterech poprawnych projektów na budowę teatru uchwaliła rada miejska wypłacić honorarja po 1,500 złr. Każdy z planów przekracza w kosztorysie preliminowaną na budowę teatru kwotę 400,000 złr. Jeden z architektów, p. Zawiejski, zawiadomił radę, iż bezimienni przedsiębiorcy gotowi są budować teatr według jego planu w granicach sumy 400,000 złr., a jako gwarancję wywiązania się z zadania złożyć wadium w kwocie 40,000 złr. Rada nie zastanawiała się nad ofertą, w takiej formie złożoną. — Ciągienie losów krakowskich odbyło się dziś w obecności dwóch notariuszów, komisji, złożonej z radców miejskich, pp. Mendelsburga i Johna; przewodniczył prezydent miasta, dr. Szlachetowski. Główna wygrana, 25,000 złr., padła na los nr. 2,837; druga wygrana w kwocie 2,000 złr. na los nr. 57,136; po 600 złr. wygrały nra: 44,895, 64,360, 68,293, 70,378 i 72,357.

× Komitet drugiego zjazdu historyków we Lwowie, na żądanie, z wielu stron objawione, postanowił przedłużyć termin nadsyłania zgłoszeń z referatami na zjazd do d. 10-go b. m. Po upływie tego czasu lista zgłoszonych referatów zostanie bezwarunkowo zamknięta i do wiadomości publicznej podana. Wszelkie zgłoszenia przysyłać należy pod adresem sekretariatu drugiego zjazdu historyków polskich, Lwów, ulica Zimorowicza nr. 7-ny.

× Jedno wysokie C mniej. Z Madrytu dochodzi nas wieść o śmierci głośniego tenora Gayarre. Zmarł po krótkiej chorobie, która nagle, jak o tem donosiliśmy, dotknęła śpiewaka podczas jednego z występów jego w operze madryckiej. Gayarre, oprócz pięknego głosu, obdarzony był wysokim temperamentem artystycznym.

× Proces Parnella komplikuje się. Kapitan O'Shea wystąpił przeciw trybunowi irlandzkiemu ze skargą o p-

uszenie praw jego małżeńskich i zakłócenie spokoju małżeńskiego. Parnell utrzymuje, że kapitan ze skargą tą wystąpił na żądanie *Timesa*, aby odszkodowanie, jakiemu prawdopodobnie sąd po załatwieniu procesu z tem pismem przyzna, wypadło mniejsze. Ze pomiędzy Parnellem a panią O'Shea istniały pewne stosunki, mówiono o tem już dawno, było to głośną tajemnicą. Romantyczne wycieczki Parnella do Eltham, Brighton i Aldington były, zdaje się, prosto schadzki z żoną kapitana. Pani O'Shea jest wykształconą bardzo i uzdolnioną kobietą, już przeszło 40-letnią. Powiadają jednak, iż w Anglii kobiety w tym wieku najwięcej budzą interesu.

× **Wdzięczni złodzieje.** Cnota wdzięczności nie zgasiła jeszcze na świecie, lśni się nawet promiennie wśród rzezimieszków południowo-amerykańskich. Oto przykład: Włoski pisarz sceniczny i dyrektor teatru, Ulisses Barbieri, skutkiem niepowodzenia w ojczyźnie, przeniósł się z trupą swoją za ocean do Ameryki południowej. Tu uśmiechnęło mu się szczęście. Sztuki jego, w których w każdej po kilkoro trupów padało, tak przypadły do smaku publiczności miejscowej, że szczęśliwy autor i dyrektor zarazem w krótkim czasie uciulał 300,000 fr. Z powyższym zapiskiem Ulisses Barbieri właśnie zamierzał powrócić do kraju i oddać się wyłącznie pisanu krwawych dramatów, gdy oto pewnej nocy, napadnięty przez rzezimieszków na ulicach Buenos-Ayres, postradał złoty zegarek (dar jednego z wielbicieli), trochę kosztowności i sporą sumkę wraz z pugilarem. Nazajutrz dzienniki miejscowe doniosły o nocnym napadzie na ulubionego autora i dyrektora, a w ślad za ukazaniem się opisu wypadku w druku stał się fakt niesłychany: mianowicie w redakcji *Patria Italiana* nieznamy jakiś złożył pakiet, w którym, o dziwo, znajdowały się skradzione Barbieri'emu przedmioty. Do pakietu dołączono list następującej treści: „Napastnicy, którzy w chwili napadu dla ciemnej nocy i mgły nie poznali swojej ofiary, ze względu na honor i sumienie, nie mogą zatrzymać przy sobie własności człowieka, który jest autorem dramatu „I buoni ladri” („Dobrzy złodzieje”), sztuki takim ciesząc się w Ameryce południowej uznaniem, a mającej za cel uszlachetnienie złodziejstwa”. Głęboko wzruszony autor i ofiara „Dobrych złodziei” pozostawił dla nich sporą nagrodę w redakcji i podobno, a dodajemy to od siebie, nosi się z myślą napisania „Wdzięcznych złodziei”.

NADESLANE.

ECHO muz., teatr. i art. zamieszcza w numerze 1 (327) „Kuzynka”, kom. Baluckiego dla teatr. amat., powieść Hajoty „Z dalekich ładów”, najnowszą powieść Małot'a „Maska”, wiersz Deoty-my, sylwetki z portr. Trombiniego, Förstera, Browninga, Garniera, art. Teatr i publiczność, rozbiory i rozpr. liter. W dodatku nutowym Walce Durand'a na fortep. Prenumer. roczna rs. 8; premium bezpłatne Encyklop. Powszechna Orgelbranda w 13 tomach Redakcja Senatorska 26.

NEKROLOGJA.

ś. p.
**Marja z Neuman'ów
H I N Z,**

wdowa po obywatelu m. Warszawy, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie, przeżywszy lat 80. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające dnia 7-go stycznia, to jest we wtorek, o godzinie 10-ej i pół zrana w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z domu № 1 ulica Szkolna, na cmentarz powązkowski, o godz. 2-ej odbędzie się mające. 3—35

† **ś. p. ALEKSANDER SZYMBORSKI,** zmarł dnia 3-go stycznia, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 27. Nabożeństwo za spokój jego duszy, odbędzie się w niedzielę w kościele św. Trójcy na Solcu, o godz. 9-ej i pół rano, wyprowadzenie zwłok o godzinie 11-ej i pół przed południem na cmentarz powązkowski. —41—

† **ś. p. Tomasz Nowakowski,** mecenas, b. obrońca przy warsz. dep. rządzącego senatu, po ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 4-ym stycznia r. b., przeżywszy lat 86. Pozostali synowie zapraszają krewnych, przyjaciół oraz kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym stycznia, to jest we wtorek, o godzinie 2-ej po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —42—

† **W bolesną rocznicę zgonu ś. p. Ludwika z Gudeitów KOEHLER,** odprowadzić się będzie nabożeństwo żałobne w koś. św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, w dniu 7-ym stycznia 1890 roku, o godzinie 10-ej i pół zrana, na które pozostała siostra w imieniu nieobecnych córek i wnuków, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —44—

† **ś. p. Dominik Bujalski,** b. obywatel ziemski, przeżywszy lat 72, życie zakończył dnia 29-go grudnia 1889 r. we wsi Rzęczków. Wszystkim, którzy byli łaskawi odprowadzić zwłoki nam drogie, na miejsce wiecznego spoczynku, zasyłają serdeczne „Bóg zapłać.”
Żona, dzieci i wnuki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 4-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Russki Inwalid donosi o Najwyższem zatwierdzeniu zasad ćwiczenia w strzelaniu. Skracać prawie o połowę czas trwania kursu praktycznego strzelania, nowe zasady dają kursowi charakter więcej zupełny, rozszerzając znacznie zakres ćwiczeń w strzelaniu w warunkach najbardziej zbliżonych do warunków bojowych. Również Najwyżej zatwierdzone zostały zmiany niektórych paragrafów odpowiednich ustaw piechoty i pieszych oddziałów kawalerji i kozaków, które to zmiany wywołane zostały przez nowy śpiesniejszy sposób nabijania karabinów, zniesieniem strzelania na dwa tempa, zastąpieniem pojedynczych strzałów oznaczoną ilością patronów i zmianą znaczenia sygnałów, dawanych za pomocą świstawki.

Petersburg 4-go stycznia. (Tel. Aj. półn.) — Russki bank dla handlu zewnętrznego ma otworzyć oddział w Paryżu.

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz zamianował posła austriackiego w Petersburgu, hr. Wolkensteina, kawalerem złotego runa. (Aj. półn.)

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Przybyli już wszyscy delegaci na konferencje ugodowe, z wyjątkiem Matusza, którego syn ciężko zachorował. Hrabia Taaffe, odbywszy influenzę, objął przewodnictwo obrad. Delegaci żądają, aby hr. Taaffe przedewszystkiem określił stanowisko rządu. (Aj. półn.)

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie młodoczeskich posłów, które założyło uroczysty protest przeciw wrzekomemu zaprzepaszczeniu praw narodu czeskiego. (Aj. półn.)

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Tisza przybył tu wczoraj i odbył niezwłocznie długą konferencję z hr. Kalnokym. Cesarz przyjmował dzisiaj Tiszę. (Aj. półn.)

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiaj w południe zaczęły się konferencje ugodowe; zagał je hr. Taaffe. Naprzód zajęto się ułożeniem regulaminu obrad. Uchwalono treść ich zachować w najgłębszej tajemnicy.

Wiedeń 4-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Ks. Karol Auersperg zmarł.

Budapeszt 4-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Sąd tutejszy uznał za bezpodstawowe dalsze śledztwo przeciw podsekretarzowi stanu Matlekowiczowi, z powodu wrzekomemu roztwonieniu fundusów państwa. (Aj. półn.)

Praga czeska 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Tutejsze organa młodoczeskie protestują energicznie przeciw wiedeńskim konferencjom ugodowym, które mogą Niemców tylko zadowolnić, sprawie czeskiej zaś nie przyniosą żadnego pożytku.

Berlin 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa Augusta zachorowała na influenzę, połączoną z silną gorączką i objawami kataralnemi.

Berlin 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wedle informacyj lekarskich, influenza w Berlinie zwolna słabnie.

Poznań 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Tutejszy generał komenderujący (V-go korpusu), br. Hilgers, miał się podobno podać do dymisji.

Toruń 4-go stycznia. (Tel. pr. K. War.) — W Czersku zgodzili się wyborcy powiatu chojnickiego na następującą listę kandydatów poselskich: 1) Półczyński z Wysoki; 2) Władysław Wolszlegier z Szenfeldu.

Poznań 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Jutro odbędą się walne zebrania przedwyborcze w Kościanie i w Kępnie, gdzie wystąpi ze sprawozdaniem poselskiem ks. Ferdynand Radziwiłł. Zapowiedziane są na przyszłą niedzielę zebrania w Środzie, gdzie złoży sprawozdanie poseł baron Ludwik Graeve, i w Złotowie, w Prusach Zachodnich.

Toruń 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. War.) — W Tucholi założono Towarzystwo rolniczo-przem-

słowe. Do zarządu wybrani zostali pp. Adam Polczyński z Wysoki, Prądzynski z Bralewnicy, S. A. Majek z Tucholi, Jan Rajanowski z Tucholi.

Halla 4-go stycznia. (Tel. pryw. Kur. W.) — Rozporządzenie ministerjalne zarządza zniknięcie szkół tutejszych do dnia 13-go b. m. z powodu influenzy.

Bruksella 4-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Rząd tutejszy powstrzymał wywóz węgla.

Londyn 4-go stycznia. (Tel. pr. Kur. W.) — Czterystu urzędników pocztowych i telegraficznych w Londynie zapadło na influenzę.

Belgrad 4-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — Akt wyborów do rady miejskiej w Belgradzie został unieważniony, gdyż zaledwie jedna część wyborców głosowała.

Belgrad 4-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Rząd przeznacza subwencji 30,000 fr. dla nowego towarzystwa żeglugi na Dunaju.

Sofia 4-go stycznia. (Tel. pryw. K. W.) — Minister wojny, pułkownik Mutkurow, ma zostać generałem (pierwszy wypadek w Bułgarii; przyp. red.)

Konstantynopol 4-go stycznia. (T. pr. K. W.) — Ambasadorowie wystąpili do W. Porty z refleksją, że uwolnienie herszta zbójcekich kurdów, Mussa beja, jest hańbą dla rządu sułtańskiego. Jest wszelka nadzieja, że sułtan nakaże ponowne przeprowadzenie procesu.

Nowy Jork 4-go stycznia. (Tel. pr. K. W.) — W Meksyku i Kanadzie grasuje silna influenza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go stycznia. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.) — Rozlegające się ze wszystkich stron noworoczne oświadczenia pokojowe wywierają na giełdzie jaknajlepsze wrażenie. Giełda trwała dziś w mocnem usposobieniu przy dość żywych obrotach. Tendencja zasadnicza giełdy mocna. Ruble w obrotach natychmiastowych były zaofiarowane i straciły 20 fenigów, a w końcomiesięcznych podniosły się o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., podczas gdy Petersburg długi notowano tak samo, jak wczoraj, a krótkoterminowy lepiej o 70 fen. Kursa Wiednia podniosły się znacznie; krótki Wiedeń podskoczył o 1 markę (173.60), a długi o 1 m. 20 fenigów (172.40). Z papierów listy zastawne ziemskie zyskały 10 fen., listy likwidacyjne 20 kop., a pożyczki wschodnie 60 kop. w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane i pożyczki premjowe russkie I em., toż samo co wczoraj za 4 1/2% listy zastawne russkie, 6% russką rentę złotą i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 2 1/2%. Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy. Dla żyta usposobienie słabe, a ceny w obu terminach o 75 fen. tańsze.

Berlin 4-go stycznia. (notowanie urzędowe giełdy).
Bil. ban. rus. w tr. ust. 220.90 Akcje d. z. war.-wied. —
Weksle na Warszawę 220.20 Akcje kredytowe 181.—
Wek. na Petersb. krót. 219.70 Weksle na Lon. kr. 20.30
Wek. na Petersb. dług. 215.90 „ „ dl. 20.21
Bil. ban. russk. na dost. 220.25 Żyto w tow. gotow. 179.—
Wschodnia poz. II em. 68.80 Żyto na wiosnę 177.25
Listy zast. serji I-ej 64.90

Kursa z 3-go stycznia: 221.10, 220.50, 219.—, 215.90, 219.75, 68.20, 64.80, 180.60, 179.75, 178.

Petersburg 4-go stycznia. — Weksle na Londyn 91.85. Pożyczka premjowa I-ej emisji 253.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 228.75. Półimperjal 7.41.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Pomimo niespodzianie podwyższonej cen po świętach i chęci spekulantów czynienia ustępstw od con zażądanych przez fabrykantów, rynek nasz cukrowy, prawie żadnym nie odznaczał się ruchem, a większe tranzakcje nie doszły do skutku. Wiadomości z rynków Cesarstwa wciąż brzmiały myślniej dla tego produktu, tak dalece, że ceny osiągnęły za kryształ nasz w niektórych większych miastach Cesarstwa, są wyższe od cen warszawskich detalicznych. Jedyną nieprzyjemną wiadomością w ostatnich dniach tygodnia była ta, że postanowiono podwyższyć opłatę za przewóz cukru do Petersburga, która około 6 kop. na pudzie stanowić będzie. Zapotrzebowania więc cukru i mączki w ostatnich tygodniach do Petersburga, jedynie z tego powodu nieco się powiększyły, że komisanci tamtejsi jeszcze z niższej opłaty frachtu starają się korzystać. Co do utrzymania się dzisiejszych cen na czas dłuższy, spekulanci i kupecy bardzo pesymistycznie się zapatrują i sądzą, że po przejściu świąt st. st. ceny za rafinadę, z powodu umniejszonego zbytu, nie wielkiej ulegną obniżce. Mączka przy usposobieniu mocnem jest poszukiwana po rs. 2.70, a nawet po rs. 2.72 1/2 na stacjach kolei, co się lepiej kalkuluje odbiorcom russkim, zaoszczędzają bowiem w ten sposób kosztów przewózki i ekspedycji towaru. Ceny w detalu: Rafinady: Hermanów, Leonów, Guzów, Michałów, Czersk, Konstancja rs. 3.20, Józefów, Sanniki rs. 3.17 1/2. Kostki od rs. 3.10 do rs. 3.15 w niższym gatunku. Mączka rs. 2.75 na detal.

Miód i wosk pszczołny. Po świętach spodziewano się żywszego obrotu, lecz nadarzenie. Usposobienie jeszcze więcej jest leniwe, a pomimo, że ceny są zniżkowe, brak odbior-

ów dotkliwie się czuć daje. Miód akacjowy śnieżnej białoci od rs. 6 do 7, lipcowy biały od rs. 5.50 do 6, jasno żółty od rs. 5 do 5.50, brązowy od rs. 4.80 do 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.50 do 5, russki zaś od rs. 4 do 4.30 za pud stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.80, średni od rs. 17.50 do 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco składu kupującego, w partiach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Suche produkty browarne. Dowozy jęczmienia w ubiegłym tygodniu były nieznaczne, a także popyt z powodu wielkich zajęć w browarach, ograniczał się ściśle do bieżących potrzeb. W cenach żadna nie zaszła zmiana: za korzec dobrego dwurzędowego jęczmienia browarnego płacono rs. 5 do 5.65, za korzec czterorzędowego rs. 4.40 do 4.90. Pud posładu jęczmiennego płacono po 80 kop. Pud siodu dwurzędowego wyborowego płacono po rs. 2 kop. 15, pud czterorzędowego po rs. 1 kop. 9. Cena kwiatu po kop. 75 za pud. W handlu chmielem panowała cisza.

Mąka bez zmiany. Pomimo świąt, które powinny wpłynąć ożywczo na handel mąką, na rynku tutejszym artykuł ten znajduje się w zupełnym zastoju, gdyż chęć do kupna jest bardzo umiarkowana. Ceny wobec tego pozostały też same co w zeszłym tygodniu.

Skóry bez zmiany. Skórki cielęce rs. 2.10 do 2.25 za parę warszawskich. Prowincjonalne rs. 20.50 do 22.50 za pud, końskie rs. 3.50 do 4 za sztukę.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Rynek spirytusowy warszawski nie wykazuje zmian żadnych. Dowozy nie ustają, a popyt ogranicza się na pokrywaniu najkonieczniejszych potrzeb. Poziom cen pozostaje również bez zmiany. Na rynku hamburskim panuje usposobienie bezczynne. Ostatnio notowano cenę regulacyjną 21 1/2 mar., na styczeń, styczeń-luty, styczeń-maj, kwiecień-maj, maj-czerwiec 22 1/2 m. w zaofiarowaniu, 22 mar. w poszukiwaniu.

Nafta. Cenę nafty rs. 1 kop. 18 syndykat obniżył dnia 31-go grudnia r. z o 2 kop., czyli do rs. 1 kop. 16 za pud bez beczki, zakreślażo francuski rezerwoar. Po uwzględnieniu bonifikacji udzielanej handlarzom, kosztów transportu, rezerwoaru i manka, cena powyższa przedstawia już nieznaczny awans w porównaniu z ceną w Carycynie, gdzie obecnie notują za naftę około 39 kop. za pud, bez akcyzy. Usposobienie w ogóle słabe, ruch stosunkowo nie wielki.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dnem 3-im stycznia r. b.: o następujących transakcjach na tamtejszym rynku cukrowym: Szczodrowa sprzedała Szlezingerowi 10,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Wołkowie na luty po rs. 4.25. Czupachowska Towarzystwu moskiewskiej rafinerji 10,000 pudów na stacji Trastianice na maj-czerwiec po rs. 4.60; Sitkowiec spekulantom 10,000 pudów na stacji Winnica na luty po rs. 4.29; Bugajewska Zajcewowi 15,000 pudów na stacji Kijów na luty po rs. 4.60 z zapłatą po 6 miesiącach. Brodzki Koriukowce 50,000 pudów na stacji Olszanica na luty po rs. 4.50, z zadatkiem rs. 3 i z zapłatą reszty po 6 miesiącach; hr. Bobryński oddał Teodorowi Tereszczenko świadectwa wywozowe na 10,000 pudów na styczeń po rs. 1.25, oraz opekulant Tereszczence świadectwa na również 10,000 pudów na styczeń po rs. 1.25.

Wywóz zboża z Rosji. Eksport pszenicy i tym razem był dość słaby, podczas gdy wywóz żyta i owsa wzmościł się niespodzianie. Rosja eksportowała w tygodniach kończących się w dniach:

	15 grudnia 89.	8 grudnia 89.	15 grudnia 88.
	kwartetów	kwartetów	kwartetów
Pszenicy	139,436	129,787	204,944
Żyta	172,245	116,400	95,584
Jęczmienia	90,765	166,284	73,878
Owsa	180,000	145,200	221,000
Kukurydzy	25,350	23,542	—

Gdańsk 3-go stycznia. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy więcej poszukiwany. Płacono za polską transito szklistą 128 f. 144 m., jasno-pstrą 127/8 f. 145 m., 129/30 f. 146 m., za ruską transito, girka 117 f. 127 m., za tonnę. Terminy: transito na kwiecień-maj 146 mar. w żądaniu, 145 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 147 mar. w zaofiarowaniu, 146 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 148 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto krajowe bez zmiany. Płacono za ruską transito 125 f. 114 m., za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj transytowe 119 w zaofiarowaniu, 118 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 108 m. w zaofiarowaniu, 107 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dołnopolskiego 114 mar., transytowego 112 m. Jęczmień bez zmiany prawie. Płacono za ruską transito 107 f. i 108/9 f. i 109 f. 102 m., 110 f. 106 m., lepszy 102/3 f. 106 mar., jasny 95/6 105 m., na paszę 95 mar. za tonnę. Owies krajowy 155 m. dobry 160 mar., stęchły 148 m. za tonnę płacono. Kukurydza ruską transito 97 m., 97 m. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.75 m., 4.80 m., 4.85 mar., bardzo grube 4.95 m., średnie 4.72 1/2 m., mialkie 4.52 1/2 m., 4.55 mar., 4.46 1/2 mar. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 48 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 48 1/2 m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 29 1/2 mar. w poszukiwaniu, na styczeń-kwiecień 30 m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku spokojnie. Kurs w Gdańsku 221 m za 100 rs.

Z SĄDÓW.

Zakończenie.

W urze 234-ym Kurjera z dnia 14-go października r. z. opisaliśmy wypadek usiłowanej kradzieży dokumentów z akt sądowych.

Wypadek zdarzył się w sądzie pokoju 20-go rewiru, dokąd przybyli Dawid Biro, b. obrońca prywatny i Abram Syten.

W skutek wytoczonego w tej sprawie śledztwa, Syten stawiony został przed sądem i skazany na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i zamknięcie w rotach aresztanckich przez półtora roku.

Współoskarżony Filipiecki uznany został za niewinnego, Biro zaś zbiegł po wdrożeniu śledztwa.

W toku sprawy wyjaśniło się, że oskarżeni zamierzali wyjąć z akt oryginalny dokument, przeciwko któremu wytoczony został zarzut fałszu, i że na prośbę Biro, za dyktandem tegoż, kopje dokumentu pisał w kancelarji sądu przypadkowo tamże znajdujący się Berek Gleichgewicht.

W trakcie przepisywania Biro osunął kancelarję, czem zdi-

wiony Gleichgewicht, nie znając Sytena, rzucił pióro na stół i wyszedł z sądu.

Zarówno wtedy, jak w następstwie, Gleichgewicht nie był z tego powodu pod zarzutem, ani nie pozostawał pod kluczem, przeciwnie wyszedł z lokalu sądowego przed dalszemi wypadkami, które wywołały dochodzenie karne, nie uczestniczył sam w nadużyciach, dokonanych w aktach sędziego pokoju przez oskarżonych Sytena i Biro i dopiero w następstwie na żądanie Sytena zbadany został jako świadek naprzód u sędziego śledczego, a potem przy rozprawie głównej w sądzie okręgowym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Młodemu prenumerotorowi.* — Najlepiej sz. pan uczyni udając się o radę do lekarza.

Sprawozdanie mefeorologiczne

z d. 4-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 3-go g. 9 w.	753.6	85	Pd	— 0.8	— 0.6
D. 4-go g. 7 r.	753.9	92	Pd	— 2.0	— 1.6
" g. 1 pp.	754.8	72	Pd	2.2	1.7
W ciągu d. 3-go	Temperatura najniższa C. — 5.4 = R. — 4.3				
b. m.	najwyższa C. 0.2 = R. 0.1				
	Wysokość wody spadłej 0.0 mm.				

Dolina Szwajcarska.

W poniedziałek, dnia 6 stycznia 1890 roku, Program **Orkiestry Warszawskiej, Adolfa Sonnenfelda.**

1) Uwertura „Gwiazda północy” Meyerbeera. 2) Etude de Concert, Rubinstein. 3) Młyn, Raffa. 4) Donau-Weibchen, walc Straussa. 5) Uwertura z op. „Oberon”, Webera. 6) Mucha, polka, A. Sonnenfelda. 7) Polonez, Noskowskiego. 8) Mazur, Moniuszki (instr. A. Sonnenfeld). 9) Uwertura z op. „Obłężenie Koryntu”, Rossiniego. 10) Szczęśliwe chwile, galwet Krimlinga. 11) Pieśń wieczorna, Moniuszki. 12) Powrót z Miłosny, marsz Sonnenfelda.

Początek o godz. 4 i pół po poł. Wejście kop. 30. 40

Russkie Szampańskie

Grand Vin Mouss. rs. 1, 1.50, 1.80
Demi sec „ 1.80, 2.50
Monopole „ 2., 2.50
Dońskie od 1 do 2.50

u Hermana Stein et Comp.

Długa nr 46, Marszałkowska nr 146. 25

— **Oddział Warszawski Cesarzskiego Towarzystwa racjonalnego polowania,** ma honor zawiadomić pp. członków, iż w dniu 4 (16) b. m. o godzinie 8 wiecz. w lokalu zarządu oddziału, przy ulicy Senatorskiej nr 12, odbędzie się ogólne zebranie członków tegoż oddziału. 37

PRAŻANKA POLKA

na fortepian, przez **Edm. Koschmider**, kompozytora ulubionej polki p. t.

WANDA polka

wyszła z druku na karnawał bieżący i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Cena egzempl. kop. 30. 39
 Główny skład u **F. Hösicka** ul. Senatorska.

— Instytut Gimnastyczno-Leczniczy, Szkoła fechtunków

Stanisława Majewskiego
 Nowy-Swiat nr 5-ty. 37

33 Ludwik Rosenbach, buchalter banku Dyskontowego, z zezwolenia **Określu Naukowego** udziela lekcji **buchalterji podwójnej** i rachunkowości handlowej. Ogrodowa 5, m. 29.

POGRZEBY Ekshumacje TRUMNY metalowe i drewniane ZŁOBY KAPELUSZE zwalania UBIORY posmierne oraz WIENCE w Warszawskim Przedsiębiorstwie pogrzebowem Z. Fijałkowskiego Krak.-Przed. Nr. 1 obok kościoła św. Krzyża. Sklep na ulicy Senatorskiej w zależności związanem.

SZAPOKLAKI

wypożycza na wieczory nowo otworzona fabryka **cylińdrow i szapoklaków** Wandy Truchlińskiej pod firmą **Wandalin, Nowo-Miodowa nr 3.** 4540

LECZNICA PIERWSZA

NIECALA (dom hr. Krasieńskiego, I-e piętro). Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztom Leczniczy. (1)

— Polecamy **Atrament** w różnych gatunkach, wyrobiony na zasadzie chemicznej żelaza i taniny przez dom paryski E. Mathieu-Plessy, odznaczający się niezmiennością koloru a tem samem najlepszy ze wszystkich, znajduje się w sprzedaży we wszystkich magazynach materiałów piśmiennych w Warszawie i na prowincji.

Skład główny u T. D. Łapińskiego w Warszawie ul. Królewska 49. 1100

Jako specjalista

chorób usznych, oczów, nosa i gardła ordynuje

Dr G. Schlesinger

w Katowicach

Friedrichstrasse. 3. 1623

5% Pożyczka Premjowa Russka

z 1864 r. Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 2/14 stycznia 1890 r., po **k. 95** od sztuki (nadt do stemu) pel kop. 15 od każdego dowodu) przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka, Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 1526
 Zamiejscowi zechcą nadt nadesłać markę na porto.

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w d. 6 stycznia r. b., odbędzie się w lokalu Towarzystwa dla dzieci pp. członków i wprowadzonych gości zabawa z „Królem Migdałowym.

Początek zabawy o godz. 5-ej wieczorem. Bilety wydawane będą przy wejściu. 34

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Sierocie nr 351 Kar. Bar. — Czy oferta teraz podana nie będzie zapóźną? 39

Parasol.

— Dla „Afrodyty” list na pocztę poste-restante od wczoraj. Może cyrk?... — „K.” 43

— List na pocztę... Adres jak na ostatnim liście, tylko imię i nazwisko. — A... Z... Staś. 34

— Uprzejmie proszę osobkę, która przysłała mi „Felicitations sincères”, aby raczyła wskazać swój adres albo sp. sób w jaki można się z nią zapoznać lub porozumieć. 36
 J..... z Chmielnej.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny		i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.		
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.		
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano		
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.		
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.		
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano		
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.		
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.		
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano		
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k.do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.		
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano		
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.		
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.		
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano		
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.		
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej:				
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.		
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po p		

Pod opinię publiczną!

Pan Swiejkowski człowiek niefachowy, niemający żadnego wyobrażenia o interesie pogrzebowym, po wynajęciu na ulicy Senatorskiej sklepu przezemnie opuszczonego, już trzeci raz w ciągu dwóch miesięcy, zmienia względem mnie rolę. — Najpierw, jak Chamillac usiłuje spożytkować wyrzutki społeczeństwa, przy ucziwej i poważnej pracy, a nawet dalej posuwa swe zapędy, bo za pomocą ich, chce poszukiwać złotodajnej miny..... (Cudownie!). Nareszcie jako Mentor, za pośrednictwem ogłoszeń, pozwala sobie dawać mi nauki (to mi przypomina pewne znane przysłowie); ostatecznie zaś, jako „Wurm,” staje się... blagierem.

Wstreszczeniu brzmi to tak:

1) Ja Swiejkowski, mam wstręt do Fijałkowskiego; 2) Ja Swiejkowski sprzedaję najwięcej i najtaniej; 3) Ja Swiejkowski, brzydzę się reklamą.

Na to ja, Fijałkowski zapytuje się ludzi **honoru i sumienia**:

1) Kto zasługuje na większy wstręt i pogardę? czy ten kto dla wątpliwego zysku odważa się ciskać publicznie obelgi człowiekowi sobie nieznanemu — podkopywać jego byt i honor za pomocą infamji, fałszu, wprowadzania w błąd klientów i **zdzierania szyldów**? — czy też ten, co odpięra z godnością takie napaści?

Wstrętem, lecz wstrętem **fałszywym**, mogą przeciw mnie pałać ludzie, których zawsze, bądź to moralnie, bądź kryminalnie, karałem i nadal karać będę.... Czyżby p. S. sam, dobrowolnie, już zaciągnął się w ich szeregi?...

2) Co do owej wielkiej i najtańszej sprzedaży, niech fakta mówią za mnie. Pan S. zuchwale drwi sobie z publiczności, ogłaszając bowiem trumny metalowe dla dorosłych od rs. 22 — żądającym takowych, pokazuje trumienki dziecinne, a dla dorosłych cenę dużej **gładkie** po rs. 45. — Nie dość tego; gdy dla s. p. Hösick, przyjęto **narzucone** sobie usługi i zażądano przyzwoitej kapy i sukni pośmiertnej, w całym kolosalnym zakładzie p. S. nie było i jednego i drugiego, tak, że musiano je kupić w innym sklepie. — Albo też fakt: gdy jedna z dam, dała do roboty suknię, to tak została zepsuta, że gdyby pan S. po wielkim skandalu, nie był zwrócił nowego materiału, miał by wytoczoną sprawę sądową.

Kilkakrotnie zaś wydrukowanie firmy na klepsydach, których pogrzebami **nie zajmował się p. S.** (jak np. s. p. Hösick i Nake), lub dwa pogrzeby któremi się p. S. zajmował, wprowadziwszy w błąd publiczność, że sklep na Senatorskiej **jest jeszcze moim**? — nie może chyba przynieść znów tak wielkiej chluby i korzyści p. S.

3) Wstręt do reklam? — nie wiem jak go można pogodzić, z codziennymi anonsami w gazetach, naśladowaniem, w drukowaniu firmy na klepsydach (i to coraz większymi literami), lub z ostatnim obelżywym wystąpieniem? Tych kilka uwag, oddaję pod sąd publiczny, ufny, że wszyscy co je przeczytają, zrozumieją mnie i wydadzą sprawiedliwy wyrok. Pana S. zaś zapewniam, że dalsze jego wystąpienia i obelgi, **odpowiednio skarcić potrafię.**

Zdzisław Fijałkowski.

Właściciel Warszawskiego przedsiębiorstwa pogrzebowego, ulica Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła Ś-go Krzyża.

2323 R

Księgarnia i Skład Nut Juljana Guranowskiego

w Warszawie, Senatorska 32,
poleca wydane jej nakładem **18 nowych**
nader melodyjnych utworów salono-
wych na fortepian, oraz nowe tańce:
Walc przez Ivanovici, p. t. „Dolorosa,”
Mazury Osmanskiego, „Po dobrej ko-
lacji” i „Ostro bracie”!
W druku Polka p. t. **„NA INFLUENZĘ,”**
Osmanskiego, oraz **Marsz Vörös Miska,**
dyrektora orkiestry Węgierskiej. 46R

„RUSAŁKA.”

Polecamy **Kalendarz humorystyczny**
„Rusałka” na rok 1890, ozdobiony rysun-
kami Wł. Sandeckiego, Fr. Kostrzewskiego,
Stef. Mucharskiego i innych. Do nabycia we
wszystkich księgarniach, kantorach pism,
kioskach, Dworcach kolei żel. i t. d. Cena
20 kop. — Skład Główny, Marszałkowska 109,
w księgarni 58R

D. RUNDO, dawniej L. EBER.

Zakład Stolarski A. Sorge,

Dacifowiczowska Nr 7,

ma do sprzedania **Mebłe gotowe** jak-
to: **Łóżka, Umywalnie, Szafki**
nocne orzechowe, Biblioteka, Sto-
ły bilardowe dębowe itp. Przyjmu-
je wszystkie meble do odpoliturowa-
nia i reparacji. 76R

100 PERUK

do wynajęcia na Maskarady, Bale ko-
stjumowe i teatru amatorskie, najmo-
dniejsze, w dwóch kolorach, są w Za-
kładzie fryzjerskim.

A. Lenczewski.

44. Nowy-Swiat 44. 53R

Magazyn Mebli

poleca meble w różnych styl-
ach oraz wykonywa roboty
artystyczne w zakresie rzeź-
biarstwa. Robota dokładna,
ceny umiarkowane.

Maksymilian Kalmus,

Grzybowska № 37,

w Warszawie.

2174R

D O M.

W d. 2 (14) Stycznia 1890 r., w IV-ym wy-
dziale Sądu Okręgowego w Warszawie, sprze-
dany zostanie przez licytację od sumy 5,000 rs.
dom murowany № 1172D przy ulicy Prostej.
Po porozumieniu się z niżej podpisanym w go-
dzinach od 4-ej do 7-ej po południu, znaczna
część szacunku może być pozostawiona na
gruncie. 1640

JULJAN WILMAN, Adw. Przys.
ul. Twarda № 15 w Warszawie.

SARPINKA

Od 12 kopiejek za arszyn i dro-
żej. Wyrób własny z przedzy ba-
wełnianej najlepszego gatunku.

Nowe cudowne wzory, tkactwo
ręczne, w praniu niezmiennie.

Sprzedaż hurtowa i częstkowa.

Na żądanie wysyła się próby
pod banderolą rekomendowaną za
opłatą (w markach pocztowych).

W Albumie numerowanym po
40 kop., w kopertach, pakietkach
nienumerowanych po 30 kop. łącz-
nie z warunkami wysyłki i obja-
śnieniami.

Wysyłka prób rozpoczyna się
z dniem 15-ym Grudnia r. b. Adres:
Saratow, — dom Handlowy **A. Ste-**
bender i Synowie A. Ste-
panow i W. Bender, Mo-
skowskaja ulica, dom T. M. Ło-
banowa. 2029

Adres dla telegramów: **Sara-**
tow, Bender — Stepanow.

TECHNIKOWI.

Z powodu zmiany interesów, do sprze-
dania bez pośrednictwa w mieście powiato-
wym, 2323R

Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolnicz.

egzystująca od lat 10-ciu z renomą ustaloną,
budynki w ilości czterech, w tem dom mie-
szkalny o 5-ciu pokojach, tudzież ogród
z 30-ma drzewami owocowymi, 8-10 letniemi,
za rsr. 3,000. — Narzędzia fabryczne wraz z ma-
szynami gotowymi i materiałami zapasowe-
mi, do odstąpienia za cenę przystępną lub
bez maszyn. — Część kapitału może być po-
stawiona nabywcę sposobem pożyczki. Bli-
sza wiadomość w **Biurze Ogłoszeń Raj-**
chmana & Frendlera, Senatorska 26.

ГОПАХОН
APTEKARZ
K. LEROWSKI
133 Marszałkowska 133
Z pozwolenia Departamentu
Medycznego wyrabia
ГОПАХОН
niezawodny przeciw
Rzerzaczce
Cena Rs. 1.

Holenderskie Ostrygi kuracyjne

wielkie, białe, tłuste,

codziennie świeże, po 130 kop. tuzin.

Wyłączna i jedyna sprzedaż prawdziwe-
go **Piwa Monachijskiego, Spatenbräu,**
które poleca. 2208R

RESTAURACJA

Hotelu Brühlowskiego.

W drodze działów sprzedawane będą Dobra Krasnobród,

położone w powiecie Zamojskim, gub.
Lubelskiej.

Dobra Krasnobród obejmują wiosk
256, w tem lasu, przeważnie materiał-
wego, wiosk przeszło 200.

Gospodarstwo leśne i fabryki służące
do eksploatacji lasu urządzone wzorowo.

Sam dochód wraz z dochodami stałymi,
wynosi rocznie rubli 25,000.

Rubli 50,000 może pozostać przy gruncie.
Dobra posiadają również stację sanitarną,
leśną, wraz z zakładem leczniczym.

Bliższe szczegóły udzieli W.
Chnyzowska, główna opiekunka
nieletnich, ulica Marszałkowska
nr. 90 w Warszawie. 2168R

„Au Carnaval”

Szpitalna Nr 1,

Pracownia sukien i okryć damskich

znana w Warszawie z akuracności, wy-
konywa według najświeższych paryz-
kich żurnali najstrojniejsze suknie w 24
godzin! Ceny stałe: wełniana z dodat-
kami **10 rs.**, na lepszej podszewce
12 rs., jedwabna **15 rs.** Tamże przy-
mują się panienki do nauki kroju fran-
cuzkiego i szycia, oraz potrzebne są
kompletnie zdolne panny, podręczne i
dziewczynki. 1701

LICYTACJA.

Dnia 2 (14) Stycznia 1890 roku, odbywać
się będzie licytacja w drodze działów Nie-
ruchomości, gdzie mieściła się restauracja
zwana „Ogródek Wenecki” № 428b na Pra-
dze przy ulicy Szerokiej, należąca do Sukces-
sorów Cieszańskich, składająca się z 12-tu
domków parterowych, drewnianych, ogrodu i
placu 11236 łokci kwadratowych. — Licytacja
odbywać się będzie w 4-tym Wydziale War-
szawskiego Sądu Okręgowego i rozpocznie się
od sumy rs. 14,108. — Bliższa wiadomość u
Komisarza Sądowego Gawryłowa, ulica Świę-
tojerska № 18. 1684

LOMBARD

Królewska Nr 39.

Zawiadamia interesantów, że od dnia
dzisiejszego

czynności kasy zostają zwinięte
i ani nowe zastawy przyjmowane
ani dawniejsze prolongowane być
nie mogą. Kasa otwarta jest tylko
dla dopełnienia wykupów lub przenie-
sienia zastawów na żądanie interesanta
do Akcyjnego Towarzystwa Pożyczko-
wego. 70R

Do sprzedania

TRZCINA

sufitowa

Żabia № 7, stróż wskaże.

35R

SZKATUŁKI

do przyborów rysunkowych.

Farby olejne, Płótna malarskie,
Pędzle monachijskie, Regestra go-
spodarskie, oraz wszelkie mate-
rjały pismienne, poleca w wiel-
kim wyborze, po cenach najniż-
szych

T. Popławski dawniej J. Błaszowski

Krakowskie-Przedmieście 24. 6



Maszyny
do szycia
Słomkowych
kapeluszy
najnowszego
systemu.

Juljan Berg,
Mazowiecka
№ 16. 2078R



MASZYN

do Szycia
i do **PONCZOCH.**
najlepszej konstruk-
cji, z gwarancją, sta-
nowiące dobry i ko-
rzystny zarobek.
Sprzedaje na tygo-
dniowe lub mie-
sieczne raty.

JULJAN BERG

Mazowiecka Nr 16.

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszyst-
kich dzienników po-cc-
nach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Subagentura w Wilnie, Major A. Ko-
smowski, Pirmoncki perełtok, dom własny

Lokal Fabryczny

z parteru, pierwsze i drugie piętro, z para-
siły 20 koni, oraz **trzy pokoje z kuchnią**
do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Mar-
szalskiej № 89, stróż wskaże. 47R

DYREKCJA DRÓG ŻELAZNYCH

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że ma zamiar sprzedać 27,000 pudów starych szyn żelaznych, różnych profilów i długości, oraz 300 pudów starych szyn stalowych, będących własnością drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Mający chęć kupna, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 2 (14) Stycznia 1890 r., opieczetowane deklaracje, zredagowane w języku urzędowym, przy dołączeniu duplikatu kwitu Kasy Głównej dróg żelaznych na złożone wadium, w summie rs. 2,000.

Warunki sprzedaży, wraz ze szczegółowym wykazem szyn, mogą być każdodziennie przejrane w Biurze Wydziału Gospodarczego, w zwykłych godzinach biurowych.

72r

Po odbyciu długoletniej praktyki w Wiedniu i dokładnem poznaniu fabrykacji gorsetów, oraz najnowszych, w tej branży wynalazków, otworzyłam

W WARSZAWIE

FABRYKĘ GORSETÓW,

przy ulicy Marszałkowskiej № 138,
pod firmą

„FELICJA.”

Staraniem mojem będzie, najświeższymi fasonami, najlepszym krojem i doborem materiałów, zjednać względy Szanownych Pań.

48R

Najwytworniejsze Wina Szampańskie

Z DOMU

de St. Marceaux & Comp.

W REIMS.

Najwytworniejsze Koniaki

tak pod względem smaku jak i własności leczniczych,
są sprowadzane w butelkach z Domu

J. & F. MARTELL

w Cognacu.

Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędných Składach Win i Spirytualji w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem.

Reprezentanci: **B. MORSKI & Comp.** Warszawa.

51R

W M. BIAŁEJ-CERKWI

gubernji Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. kolei żelaznej Fastowskiej, w dniu 3 (15) Lutego 1890 r., odbędzie się doroczna

Sprzedaż Koni

arabskich i innych ras rozplodowych, matek młodych, wierzchowych i zaprzęgowych, pochodzących ze stad: JW. Hrabiny Marji Branickiej, JW. Hrabiego Władysława Branickiego, JW. Hrabiego Ksawerego Branickiego i właściciela ziemskiego Wł. Markowskiego.

Konie oglądać można w Stajni Białe-Cerkiewskiej od dnia 1 (13) Lutego 1890 r.

Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni.

2274R

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia od 1 (13) Lutego 1890 r. lokale i domy całe, pod pomieszczenie ośmiu kompanji piechoty wraz z zabudowaniami gospodarskimi na termin trzechletni.

Życzący wydzierżawić swoje domy lub lokale w nich na cel powyższy, obowiązani przedstawić deklaracje pisemne do Wydziału Wojskowego w Magistracie m. Warszawy, a także mogą tamże zasięgnąć bliższych informacji.

73r

Kwiaty Paryzkie!

Nowo-otworzona Fabryka Kwiatów, pod kierunkiem rodowitej Paryżanki, poleca wielki wybór kwiatów, po cenach umiarkowanych. Ulica Wspólna № 34. — Przyjmują się też Panny do nauki za opłatą.

18

RÓŻNE MEBLE

poleca się w Zakładzie Stolarskim Jana Drzymulskiego,

Grzybowska № 41,

a mianowicie: Kredensy, Stoly, Krzesła, Szafy, Łóżka i t. d. — Ceny umiarkowane, wyroby własne.

1894

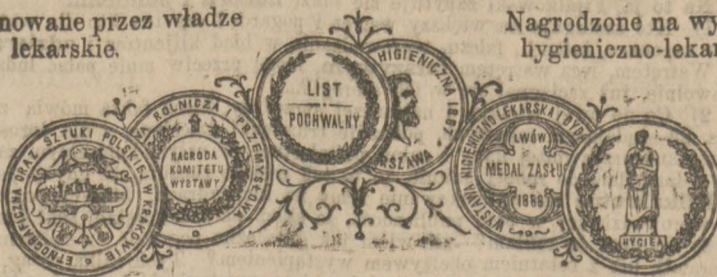
DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH EKSTRAKT i KARMELKI,

Koncesjonowane przez władze
lekarskie.

Nagrodzone na wystawach
hygieniczno-lekarskich.

fiaszka

kop. 75.



paczka

kop. 15.

fabryki LEŁIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

980

SPECJALNOŚCI.

- 4711. Eau de Cologne dotąd niezrównana.
- 4711. Bukiet Reński, perfumy przyjemne, dobre i tanie.
- 4711. Extrais (Ekstrakt z kwiatów), o zapachach silnych i długotrwałych.
- 4711. Przezroczyste mydła glicerynowe, o znacznej zawartości gliceryny, zład łagodne i delikatne.
- 4711. Mydła toaletowe tłuste dla Dam i dzieci.
- 4711. Mydła glicerynowe i kokosowe w tabliczkach, bardzo tanie i praktyczne do użytku domowego.
- 4711. Mydła lecznicze, wielka specjalność mojej fabryki.
- 4711. Eau de Quinine dla wzmocnienia i odświeżania skóry na głowie.
- 4711. Olejki do włosów, pomady, brylantyny.
- 4711. Puder tłusty, Eau de Lys, Proszek do zębów, odznaczające się dobrocią z pomiędzy wszelkich tego rodzaju wyrobów. Przy nabywaniu uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na markę ochronną fabryczną.

4711

WODA KOLONSKA

Sprzedaje się w znaczniejszych
Perfumeryjach i Składach Aptecznych.

18r



Piotr Śliżyński

14

udziela lekcji tańców salonowych u siebie w domu, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. Stare-Miasto 19.

Lekcyj Tańców

udziela u siebie, po domach prywatnych i pensjach, w oddzielnych godzinach dla dzieci. Ulica Elektralna № 53.

15

W. PUCHALSKI

Zawiadomienie.

Uwadamia się ażeby nikt rewersu na rzecz Franciszka Dzwonkowskiego przez Anielę i Stanisława małżonków Gołębskich, na sumę rs. 225 daty niepamiętnej wystawionego nie nabywał, gdyż takowy jako symulacyjny i bez wylczenia waluty wystawiony, jest nieważny.

16

Maksymilian Dąbrowski.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje meble używane.

2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Do puszczenia w zastaw lub na
lat 6 w dzierżawę

Folwark Dombrowa, włók nowopolskich 3 1/2, z trzema mieszkaniami należącymi do dworu prócz 3 Ukaznych, z zabudowaniami gospodarskimi, dwór murowany o 5 pokojach, pałnik na 16 włókach i zbieranina, odległy od Warszawy koleją Mławską godzin 2 Ogród młody. Wiadomość, ulica Krochmalna 39, do właściciela domu.

12

Zawiadomienie.

Mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż z dniem 1-m Stycznia r. b., po objęciu na własność Centralnego Składu Win Zakaukaskich producentów, przeniesiliśmy nasz Główny Skład i Kantor na ulicę Bielańską pod № 1 (róg Senatorskiej) i będziemy takowy nadal prowadzić pod własną firmą.

24

Z uszanowaniem

BRACIA BETTE.

Potrzebne zaraz

Rs. 7,000 lub 3,500,

na № 1 hipoteki po Tow. Kred. Ziemiem wynoszącem 21,000 rs. na majątek 103 włók bez serwitutów, w gub. Piotrkowskiej. Wiadomość u Adwokata Lindau, Senatorska 7.

56R

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam niniejszem Szanown. moich klientów, jako pan Fr. Jasinski, nie ma zupełnie nic wspólnego z moją Drukarnią i za żadne zobowiązania tegoż pana Fr. Jasinskiego, stanowczo odpowiadać nie będę.

19

Z poważaniem Bronisław Kopczyński, właściciel drukarni, ulica Daniłowiczowska 4

CHERRY BLOSSOM.

Najnowsze Perfumy Angielskie, nadeszły do Składu Perfum i Kosmetyków

Juljana Józefowicza,

2. Nowo-Senatorska 2.

20

W dniu 3 (15) Stycznia r. b., o godzinie 10-ej zrana, w Wydziale 3-m Sądu Okręgowego w Warszawie, przed Komisarzem Sądowym Edmundem Grzędzińskim, w drodze działów, odbędzie się sprzedaż

Nieruchomości № 1509B

w Warszawie, przy ulicy Sosnowej, przestrzni 2925 łokci kwadratowych, składającej się z 2 piętrowej z suteryną murowanej oficyny, 3-ch mieszkalnych drewnianych, oraz innych zabudowań. Do pierwszej licytacji Nieruchomość ta była oceniona na 12,200 rs. druga zaś licytacja zacznie się od sumy jaką kto zaoferuje.

22

MYDŁO LECZNICZE
(Hygieniczne),

zawierające w swym składzie wolny tłuszcz, przy zmywaniu skóry nie odbiera takowej w całości naturalnego jej tłuszczu, nie suszy jej, lecz przeciwnie czyni ją miękką, świeżą i utrzymuje we właściwym stanie sprężystości i delikatności, zabezpiecza skórę od popękania, czerwoności, zgrubienia, złuszczenia się naskórka. — Skład główny w aptece E. Jarnuszkiewicza w Warszawie, ul. Nowy Świat № 35.

1338

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że powróciwszy do Warszawy po kilkunastoletnim pobycie zagranicą, otworzyłem z dniem 12-m Grudnia r. b.

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4,

KANTOR MOJEJ

Farbiarni Parowej i Pralni Chemicznej, oraz Laboratorium Chemiczno-Techniczne pod firma

E. JUDLIN,

w którym przyjmują do farbowania, chemicznego prania i wywabiania plam, wszelką garderobę damską i męską, tiule, koronki, krawaty, żaboty, franki, gobeliny, dywany, pióra, aksamity i t. p.

Będąc wyłącznym i jedynym sukcesorem po ś. p. Ojcu moim, firmy

J. JUDLIN,

poprzednio przy ulicy Niecałej Nr 9 egzystującej, zmuszony zostałem po powrocie do kraju poszukiwać mych praw do firmy i nagród, niesłusznie przywłaszczonych przez małoznaczne zakłady farbiarskie tutejsze, które tym sposobem nie mogą obecnie przyznawać sobie prawa do korzystania z przywilejów i zasług przez Ojca mego na polu przemysłu krajowego pozyskanych.

Długoletnie doświadczenie nabyte pod kierunkiem ś. p. Ojca mego, znajomość źródeł zagranicznych, oraz fachowe wykształcenie nabyte przez studjowanie chemji, farbiarstwa i prania chemicznego w renomowanych zakładach farbiarskich w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Londynie, jak również w Bostonie, Philadelphii i New-Yorku, przy znakomitych najnowszych systemach maszynach, dają najzupełniejszą gwarancję, że zdołam odpowiedzieć najwyszukanym nawet wymaganiom Szan. Publiczności.

Idąc za wytkniętym mi kierunkiem przez mego Ojca, starać się będę rozwijać, przy współudziale **jedynie sił krajowych**, ten u nas zaniedbany przemysł.

W nadziei, że Szanowni Klienci ś. p. Ojca mego zaszczytą zaufaniem, oraz zleceniami swemi wskrzeszoną przezemnie, a oddawna znaną firmę

J U D L I N,

mam zaszczyt objaśnić, że nad wszelkimi czynnościami mam osobisty nadzór, a tem samem gwarantować mogę za dokładność wykonczenia i punktualność co do terminu.

Z wysokim poważaniem **E. Judlin.**



57 R

Specjalna Fabryka Gorsetów „MARIE“

Niecała Nr 1, pałac Hr. Krasieńskiego, I-e piętro.

Nagrodzona medalami.

Ma honor zawiadomić Sz. Panie klientki, iż w tych dniach powróciła z Paryża i Wiednia, i na sezon karnawałowy przygotowała **nowość** gorsety batystowe w różnych kolorach, lekkie i mocne, podług najnowszych modeli osobicie z Wystawy Paryskiej przywiezionych.

Uprasza się Sz. Panie o łaskawe obejrzenie wzmiankowanych nowości. Przytem nadmieniam, iż posiada gorsety hygieniczne i fiszbinowe, za które gwarantuje od rs. 4 za szt.

Ważne dla PP. Fotografów! KLISZE EMULSYJNE D-ra VAN MONCKHOVENA

ODZNACZONE ZOSTAŁY:

- 1) Medalem złotym na Wystawie Powszechnej w Paryżu 1889 r. (jedyną nagrodą za klisze emulsyjne wyłącznie).
- 2) Pierwszą nagrodą i medalem złotym na Konkursie Klisz emulsyjnych w Brukseli w r. 1888.

NOWY WYWOLYWACZ EJKONOGEN

skraca ekspozycję więcej niż o połowę, zachowując jednocześnie główne cechy, odznaczające klisze Monckhovena, t. j. plastyczność i miękkość.

WYWOŁANIE: wody destylow. gorącej 600 cent. kub., siarkonu sodu (Natr. sulfurosom) 100 gram., węglanu potasu (kali carbonieum) 40 gram. i ejkonogenu 20 gram. Po wywołaniu należy negatyw płukać **najmniej 5 minut.**

UTRWALENIE (Fiksaz): wody miękkiej 1000 cm. kub., dwusiarkonu sodu (Natr. bisulfurosom) 50 gram., podsiarkonu sodu 200 gram.

CENNIK:

9×12, 12×16, 13×18, 18×24, 21×27, 24×30, 30×40, 40×50 cent.
1,55 2,25 2,65 5,25 7,25 9,25 16,00 28 rubli.

Jedyny skład na Królestwo Polskie w Warszawie
u p. A. Karoli, Krakowskie-Przedm. Nr 65.

Za dobroć klisz odpowiada każdy z moich składów.

Główny Reprezentant na Królestwo i Cesarstwo

E. Poklewski-Koziełło w Petersburgu.

1892

WODY MINERALNE SZTUCZNE I NATURALNE.

APTEKA CENTRALNA STANISŁAWA SZYMAŃSKIEGO,

na rogu Bednarskiej i Furmańskiej Nr 19.

w miejsce zwiniejętej filji aptecznej W. Treutlera przy ulicy Browarnej otwartą została.

Zawiadamiam niniejszem WW. PP. Doktorów i Sz. Publiczność, że Aptekę moją zaopatrzylem we wszystkie środki wchodzące w zakres Medycyny i Farmacji, a śledząc za postępem nauki, wszelkie najnowsze wyniki wiedzy specjalnej, znajdując w niej natychmiastowe zastosowanie praktyczne.—Korzystając z nabytego doświadczenia w ciągu 20 lat bezustannej pracy w dwóch pierwszorzędnych aptekach Warszawskich W. Mutniańskiego i W. Lilpopy, dołożę wszelkich starań, by nowo-otwórzoną przezemnie Aptekę postawić tak pod względem urządzenia jak i prowadzenia na stopie pierwszorzędnej, a zarazem nie przesadzając skromnych warunków miejscowej ludności, starać się będę do jej wymagań zastosować.

STANISŁAW SZYMAŃSKI.

ŚRODKI OPATRUNKOWE.

!!!NA GWIAZDKĘ!!!

Najtaniej **Zegarki Genewskie:** złote, srebrne, niklowe i stalowe z jaru o tniem poręczeniem, oraz Szkatułki samogrające — poleca zegarmistrz

M. POZZI,



Nowy-Swiat Nr 31 (róg Chmielnej). — Nadto magazyn zaopatrzony został w wielki wybór **Bizuterji** złotej i srebrnej najświeższych fasonów.

Wszystkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzą w przyjmują się na miejscu.

Zakład otwarty w Niedziele i Święta od 1-jej do 5-jej po południu.

2252r

UTWORY FORTEPIANOWE

J. I. PADEREWSKIEGO.

I. Album Tatrzańskie.

II. Intermezzo.

1. — Op. 12.
2. — M I.
3. — M II.
4. — M III.

Cena kop. 80.

wyszły nakładem Redakcji „Echa muzycznego”

(Senatorska 26)

22905

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad.
Dzwonki elektryczne, telefony domowe, ostrzegacze na wypadek ognia lub kradzieży, urząda tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materiałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmując się rocznej konserwacji takowych. 784r

Warszawa, ulica Prózna Nr 10.

St. PETERSBURG, NEWSKIJ PROSPEKT, DOM UMEBLOWANY Nr 49.

Wszelkie wygody, ceny najprzystępniejsze; uprasza się nie zważać na dorozkaz (izwoszczyków) odradzających zamieszkać w powyższym domu. 222

Wodolecznica KALTENLEUTGEBEN.

Profesor Winternitz, ordynuje przez cały rok osobiście. 2112R

Kuracje zimowe po cenach niższych. 2112R

MAGAZYN

WOLFA GOLDFLAM,

Plac Żelaznej Bramy № 2, przy Ogrodzie Saskim,

poleca na obecny Karnawałowy Sezon w wielkim wyborze i w najmodniejszych kolorach Materiały jedwabne gładkie i fantazyjne, wełniane, Gazy, Tiule, Wstążki, Koronki, Hafty, Galony i t. d., świeżo z Paryża sprowadzone.

NAJTANIEJ!!!

ZŁOTO, SREBRNO i BRYLANTY 2173R

w najnowszych fasonach.

Wielki wybór Pierścieni zaręczynowych

z brylantami, szafirami i t. d.

na wprost kolumny Zygmunta, Krak.-Przedm. № 89.

poleca M. KOZŁOWSKI Jubiler

W Niedziele Magazyn otwarty od 1 do 6.

BOGUSŁAW HERSE,

SENATORSKA 10,

poleca w najnowszych deseniach:

TIULE, GAZY, MUŚLINY jedwabne na suknie wieczorowe i balowe i jako NOWOŚĆ do przybrania tychże WSTAŻKI Z MOUSSELINE CHIFFON.

Duży wybór SORTIES DE BAL i Koafiur.
RĘKAWICZKI BALOWE. 75R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Zaleski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Adres: Francuzki świeżo przybyłe z szyciem, Asą do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 27r

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, Az wymowa, kop. 75.—Najlepsza metoda do nauczania się języka niemieckiego w 3-ech miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2, zeszytami po kop. 12. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 386

Angielka szuka lekcji, jedną za obiady. Złota 29—14; 5—6. 62r

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony Plac 13. Francuski do umieszczenia, nauczycielki polki na stałe miejsca lub lekcje, z literaturą języków: angielskiego, niemieckiego i włoskiego. 433

Bony francuzki i niemki, nauczycielki wykwalifikowane, korepetytorki i rządcy doborzą do umieszczenia zaraz. Kanjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 59, wprost resursy 3561r

Elementarz polsko-niemiecki Reussnera z 14-tu gwiedzienskiemi wzorkami pisma, 141 rycinami i wymową do przedkij nauki czytania, pisanie i rozmowy. Cena 35, 15 i 7½ kop. Elementarz polski z 340 rycinami i pedagogiką 25, 10 i 5 k. Skład w księgarni Centnerszwa, Warszawa. 24127

Gubernantki polki, muzykalne, żądają u umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 224

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Żurawia 28, m. 12. 29748

Konwersacja zbiorowa francuzka, niemiecka 2 rs. miesięcznie. Angielska. 3 Miodowa. 29754

Korepetytor potrzebny za mieszkanie. Prosta 11, mieszka. 14. 373

Korzystne rzemiosła wprowadza Szkoła Rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewońskiej, Niecała 10. Krawieczyzna, bielizna i kapelusze pod kierunkiem pierwszorzędnego magazynierki. 425

Lekcje francuskiego lub muzyki na swoim fortepianie po rs. 3 miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 350

Młoda nauczycielka, muzykalna, paryski akcent, szuka lekcji i u siebie w rannych godzinach. Oferty w kantorze: „Travail”. 408

Nauczyciel - wychowawca z niemieckim, francuskim i muzyką. przyjmie miejsce za umiarkowane wynagrodzenie w Warszawie lub na prowincji. Oferty: Kurjer Warszawski „Nauczyciel”. 324

Nauczycielka z patentem udziela lekcji: matematyki, polskiego, ruskiego i francuskiego, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensje. Mazowiecka № 1, mieszkania 4, od trzeciej do siódmej. 30320

Nauczycielka z wykładem gimnazjalnym, językiem francuskim, potrzebna zaraz stale, Ceglana-5, mieszkania 6. 435

Niemieckiego języka udziela Reussner, autor najnowszej metody. Ulica Świętokrzyska № 29. 28083

Nauczycielka malarka, posiadająca w wysokim stopniu sztukę stosowaną, malująca na marmurze, drzewie, aksamicie, poszukuje uczennic na lekcje zbiorowe w swoim mieszkaniu i domach prywatnych. Warunki przystępne. Wiadomość w biurze nauczycielskim Sotkiewiczowej, Zielony Plac 13. 432

Nowa Szkoła Rzemiosł dla kobiet A. Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia. Po zwiedzeniu szkół berlińskich, belgijskich, paryskich, zurychskich, wiedeńskich, otwieram kursa: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haftu, pończosznicstwa, rękawicznictwa, krawatów, szewstwa, rysunków w zastosowaniu do rzemiosł, litografii, metalorytnictwa, rzeźbiarstwa, heljominiatu, retuszerji, malowania na porcelanie, atlasie, wypalania rysunków na drzewie, skórze, tokarstwa, pozłotnictwa, koszykarstwa, introligatorstwa, tkactwa, robót włóczkowych, kwiatów sztucznych, kwiatów ze skórki, gospodarstwa domowego. Po ukończeniu kursu wydawane będą patenty. Pensjonarki przyjmują się. 429

Niemka nauczycielka życzy sobie udzielać lekcji lub konwersacji. Wiadomość: Zielna № 17, mieszkania 13. 30230

Niemka poszukuje lekcji i konwersacji. Oferty przyjmuje kantor pod „M. L.” 23r

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 29827

Potrzebna francuska znająca polski lub ruski do początków. Nowogrodzka 16, m. 2, od 4—6. 53r

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Nowy-Swiat 12—21. 438

Poszukuje się dwu panienek do wspólnej nauki w domu prywatnym od 14—16 lat i od 10—11. Mazowiecka 1, mieszka. 4, między 3—7-mą. 281

Podowita francuska, z dobrą rekomendacją, poszukuje lekcji. Ulica Jerozolimska № 80, m. 6. 372

Student uniwersytetu, ruskim, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji. Mokotowska 57—24. 440

Szkoła męska prywatna przygotowuje uczniów do szkół rządowych, przychodnich i na stałe. Ceny umiarkowane. Elekoralna 17. Przełożony Pigłowski. 29962

Student uniwersytetu, nie mający środków do utrzymania, poszukuje korepetycji za umiarkowane wynagrodzenie. Nowolipie 3, mieszkania 5. 96

Student poszukuje lekcji. Oferty. K. L. Kurjer Warszawski. 81

Udzielam lekcji muzyki kop. 30. Wiadomość: Elekoralna 3, Szkoła Rzemiosł. 63r

W specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12; wykłada się 24 rękodzielniczych przedmiotów. Rozpoczyna się tkactwo domowe, koszykarstwo galanteryjne oraz wypalanie na drzewie, skórze. Pasmanteryj i wyroby włóczkowe w dużym wyborze sprzedaje. Od przedmiotu 5 rs. miesięcznie. 172

Posady i prace.

Akuszka życzyłaby zamieszkać w mieście prowincjonalnym lub też umieścić się w zakładzie prywatnym. Uprasza się o zwrócenie uwagi panów doktorów i o złożenie oferty po lit. F. B. w Kurjerze Warsz. 80

